

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## KOCIOŁ NIEMIECKI KIPI.

Na trzeci dzień po zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzeszy nowego rządu kanclerza Brüninga nacjonalistyczne Niemcecy zorganizowali w Harzburgu w południowych Niemczech olbrzymią manifestację antyrządową. Udział w niej wzięły stronnictwa Hitlera i Hugenerberga, delegaci pomniejszych partji prawicowych (Landvolk i Partja Gospodarcza), oraz bardzo wiele osobistości reprezentujących restauracyjne dążenia cesarskich Niemiec, na czele z synami b. kajzera i przywódcami ciężkiego przemysłu i agrariuszy. Znamienny jest oficjalny udział Stahlhelmu, który dotąd usiłował zachować lojalność wobec rządów powołanych z ramienia Hindenburga. Przyjęte przez Zjazd uchwały streszczają się w 3-ch punktach:

- 1) partje prawicowe odmawiają zaufania rządowi Brüninga;
- 2) partje zwracają się do Hindenburga z żądaniem rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów na dzień 8 listopada r. b.;
- 3) wszystkie rozporządzenia z mocą ustawy, wydane przez rząd na podstawie 48 art. Konstytucji (Notverordnung) mają być niezwłocznie uchylone.

Poza temi uchwałami, znamionującymi przejście do bardziej ostrej i aktywnej taktyki opozycyjnej, Zjazd miał na celu wykazanie liczebnej i bojowej siły opozycji prawicowej. Cel ten — przynajmniej zewnętrznie — został osiągnięty. Sami organizatorowie Zjazdu nie spodziewali się tak licznego napływu swoich zwolenników, wśród których znalazła się cała żyjąca jeszcze generacja z czasów wojny, oraz tak głośne osobistości jak organizator Reichswehry gen. von Seeckt, b. dyrektor Banku Rzeszy, dr. Schacht i komendanci Stahlhelmu — Seldte i Diesterberg. Defilada „oddziałów szturmowych” hitlerowskich oraz różnych innych związków bojowych miała charakter manifestacji, mającej wyrazić rządowi: „jesteśmy do czasu opozycją legalną, ale jeżeli nie dasz posłuchu naszym żądaniom i nie oddasz nam władzy, możemy ją w każdej chwili wziąć siłą, skoro tylko zechemy”.

Wytworzyła się sytuacja dość nieoczekiwana. Poprzedni gabinet Brüninga ustąpił na żądanie Hindenburga, który uważał za potrzebne przesunąć punkt ciężkości rządu cokolwiek na prawo. Ustąpili dwaj centrowcy: dr. Wirth i Guérard, miejsce ich zajęli: gen. Groener i p. Joel. Nietylko jednak nie podzielała ta zmiana na prawie niemiecką łagodząco, lecz przeciwnie, w Harzburgu rzucane zostały hasła wyraźniejsze niż dotąd. Czyżby więc ustępstwo Hindenburga zostało zrozumiane jako oznaka słabości, zwłaszcza, że audjencja Hitlera u Prezydenta Rzeszy nie wypłynęła bynajmniej na agresywność jego wystąpienia w Harzburgu?

Parlamentarne rząd Brüninga jest w wyraźnej mniejszości. Po przejściu do opozycji niemieckiej partji ludowej, może on liczyć na nie więcej jak 130—140 głosów na ogólną liczbę 577. O wyniku głosowania nad votum nieufności, które będzie wniesione przez nacjonalistów i komunistów jednocześnie, zadecyduje stanowisko socjaldemokracji, dysponującej 136 głosami.

Jest to, zdaje się, jedyny moment, w którym socjal-demokracja niemiecka może wpłynąć na bieg wypadków w Niemczech. I w parlamencie i w całym życiu politycznym Niemiec jest ona, mimo swej liczebności, siłą zupełnie bierną, na którą w pierwszym rzędzie spadają ciosy skrajnych jej przeciwników — hitlerowców i komunistów. Być może, i tym razem zdecydować się ona, ulegając oportunistom, głosować za Brüningiem, mimo że polityka jego idzie na całej linii wbrew

interesom i programowi socjalizmu. Nigdzie w Europie i poza nią socjalni demokraci nie są zdolni do walki pozaparlamentarnej, a w Niemczech walka o władzę już wykraczała faktycznie poza parlament. Nie pozostaje więc im nic innego, jak, ratując siebie przed wściekłym atakiem skrajnych skrzydeł, oddać głosy Brüningowi, który daje im możność utrzymania swej organizacji. W takim wypadku może się Brüning utrzymać większością dziesiątka głosów.

Oczywiście, nie rozwiązują to zupełnie napiętej sytuacji wewnętrznej Niemiec. Nacisk skrajnych skrzydeł będzie się wzmacniał i tak czy inaczej zadecydują o niej siły pozaparlamentarne. Jakie są szanse Brüninga na tym terenie?

Nie wygląda na to, aby ten cichy i uparty człowiek miał zamiar łatwo ustąpić przed siłą, jeżeli skrajna opozycja prawicowa zechce użyć jej jako środka dla uchycenia władzy. W nowym gabinecie ministrem spraw wewnętrznych i jednocześnie ministrem Reichswehry został gen. Groener, pierwszy kwatermistrz armji niemieckiej w r. 1918, wybitny były szef i organizator Reichswehry nie cieszący się względami skrajnej opozycji prawicowej. Skupia on w ten sposób dwa potężne instrumenty władzy w Niemczech: policję i wojsko. Jeżeli jest ich pewny może gwizdać na wszystkich „oddziały szturmowe”. Hitlera i na całą emerytowaną generację niemiecką z czasów wojny.

Trzeba wiedzieć czem jest policja niemiecka. Jest to sprężysta, znakomicie wyszkolona organizacja, zaprawiona bojowo w ciągu nieustannych walk z hitlerowcami i komunistami być może lepiej niż Reichswehra. Przed paru tygodniami opowiadał mnie w Berlinie naoczny świadek ekscesów antyżydowskich urządzonych przez „szturmowców” hitlerowskich którejsoby na Kurfürstendamm, charakterystyczne szczegóły o zachowaniu się policji. Napastowani brutalnie Żydów nie licząc początkowo Schutzmanni bronili poprawnie, ale bez większego zapału. Dopiero kiedy ściągali większe siły, a hitlerowcy już świecili swe „zwycięstwo” nad pobitymi i rozproszonymi Żydami, zabrali się energicznie do „zwycięzów” i sprawili im takie lanie, że w rezultacie szturmowcy wyszli z tej opresji w gorszej kondycji, niż bezbronni Żydzi. Pasja z jaką policjanci łukli hitlerowców była wręcz uderzająca. Niema w tem nic dziwnego. Właściwym wrogiem policji, z którym ustawicznie wypada jej staczać krwawe walki w obronie porządku publicznego, są hitlerowscy bojownicy. Ten wrogi stosunek policji niemieckiej do hitlerowców potwierdza p. Korab-Kucharski, współpracownik paryskiego „Matin’a” który badał te stosunki na miejscu.

Wątpliwym jest czy takie same uczucia ożywiają Reichswehry. Ale niezawodnie pozostanie ona wierną Hindenburgowi w każdej sytuacji. Gen. Groener — może na nią liczyć dopóty, dopóki gabinet Brüninga cieszy się zaufaniem i znajduje się pod protektorem obecnego Prezydenta Rzeszy.

Taki jest stosunek sił w Niemczech pomiędzy którymi dochodzi dziś do decydującej rozgrywki. Prawicowa opozycja zdaje sobie sprawę, że przeniesienie jej na teren pozaparlamentarny nie wróży łatwego zwycięstwa i dlatego rachuby Hitlera skierowane są raczej na wykorzystanie niezadowolonia i radykalizacji szerokich warstw ludności za pomocą wyborów. Na tem też polega w istocie ustawicznie podkreślany „legalizm” polityki Hitlera. Nie znaczy to jeszcze, że rozpalony

kocioł niemiecki wykipi bez eksplozji. W takich sytuacjach często decydującymi stają się wypadki i czynniki przy padkowe, nieoczekiwane. Narazie, dalszy bieg rzeczy zależy jest od wyniku głosowania w parlamencie, co nastąpi zapewne w końcu bieżącego tygodnia.

Testis.

## Nowy rząd Brueninga przed Reichstgiem

### Otwarcie posiedzenia.

BERLIN 13.X. Pat. — Od wczesnych godzin rannych okolice Reichstgiu przedstawiały niezwykły obraz. W wielkim promieniu gmach parlamentu zamknięty został kordonem policji, która rozpraszala gromadzące się ustawicznie tłumy. Większe od działy wprowadzono do wnętrza gmachu Reichstgiu i ulokowano w pobliżu sali obrad oraz klubów parlamentarnych.

W chwili otwarcia posiedzenia sa

### Exposé kanclerza Brueninga.

Następnie zabrał głos kanclerz Bruening. Przedstawiając zebrany posłom nowy rząd, kanclerz ze szczególnym naciskiem podkreślił znaczenie, jakie posiada połączenie ministerstwa Reichswehry i ministerstwa spraw wewnętrznych w ręku dr. Groenera. Więcej niż kiedykolwiek przedtem — oświadcza mowa — krytyczna sytuacja zmusza rząd Rzeszy w obecnej chwili do koncentrowania wszystkich środków władzy jako rozporządzeń państwowych i do stosowania uzyskanych od prezydenta Hindenburga pełnomocnictw nadzwyczajnych przeciwko dążeniom wyrotowym.

Kierownictwo siły zbrojnej postępować będzie nadal według dotychczasowych swoich zasad, dając w ten sposób gwarancję, że w każdej chwili potrafi sprostać zadaniu. Jako kierownik niemieckiej polityki zagranicznej kanclerz zapewnił, że będzie ona kontynuowana w duchu roznów, odbytych w ostatnich miesiącach z rządami rozmaitych państw, szczególnie zaś w duchu konferencji, prowadzonych z ministrami francuskimi w Berlinie. Inicjatywa prezydenta Hoovera przyniosła tylko przejściową ulgę, niezależnie od jej doniosłości i uczucia kanclerz zapewnił, że będzie ona

została przez naród niemiecki. Sama tylko niepewność w sprawie zobowiązań odszkodowawczych o charakterze politycznym wywiera na międzynarodowe stosunki gospodarcze i finansowe ustawicznie paraliżujący wpływ. Bezpośrednie i szczere rozmowy, na wzór tych, jakie toczyły się w Chępers, Paryżu, Londynie i Rzymie i jakie w dalszym ciągu mają być prowadzone, utorować muszą drogę do rzeczywistej solidarności między narodami.

Następnie kanclerz omówił sytuację gospodarczą, podkreślając, że specjalnie powołana komisja opracuje program gospodarczy na okres najbliższych mies. Warunkiem przeprowadzenia tego programu jest utrzymanie ustabilizowanej marki niemieckiej do której zachwiania rząd pod żadnym warunkiem nie dopuści. Dalej kanclerz podkreślił, że będzie musiał być ograniczony dowóz z zagranicy pewnych artykułów, zwłaszcza rolniczych, których produkcja krajowa wystarcza na pokrycie zapotrzebowania krajowego.

W drugiej części swego przemówienia kanclerz Bruening w tonie niezwykle agresywnym zwrócił się przeciwko stronnictwom opozycji narodowej, zaznaczając z naciskiem, że ra-

czej zgodzi się, aby oskarżono o zdradę ojczyzny, aniżeli miały zejść z obranej przez siebie drogi. Czynnicy a-luzję do uchwał kongresu nacjonalistów w Harzburgu, kanclerz wskazał że szerzenie wiadomości, wzbudzających panikę, w związku z sytuacją Banku Rzeszy, tak jak to miało miejsce na kongresie w Harzburgu podkopać musi podstawy nie tylko rządu obecnego, lecz każdego innego, który po nim przyjdzie. Następnie kanclerz omówił sytuację banków niemieckich i odpowiadał na zarzuty zbytbytniej ingerencji rządu w sprawach gospodarki prywatnej. Kanclerz oświadczył, że nadużycia, jakie stwierdzone zostały ostatnio w przedsiębiorstwach prywatnych Niemiec, zmuszają rząd Rzeszy do większej kontroli.

Wreszcie odpowiadając na okrzyki z law nacjonalistycznych, że kryzys banków niemieckich wywołany został przez politykę rządu, kanclerz w tonie groźby, zwracając się do Hugenerberga, oświadczył: „Ostrzegam, aby panowie w tym względzie byli nieco ostrożniejsi, ponieważ będę zmuszony pewnego dnia mówić otwarcie o rzeczach, które dla was mogłyby być nieprzyjemne”. W tem miejscu na całej sali rozbrzmiewały hukne oklaski. Z law nacjonalistów i komunistów słyhać głosy: „Nie ukrywać przed narodem prawdy! Korupcję należy bezwzględnie demaskować”!

Odczytaniu expose rządowego przez kanclerza towarzyszyły ustawicznie okrzyki z law komunistycznych. Szczególnie głośno protestowali komuniści okrzykami „Dyktatura!”, kiedy Bruening wspominał o połączeniu ministerstwa Reichswehry z ministerstwem spraw wewnętrznych w ręku Groenera. Socjal-demokraci wysłuchali expose kanclerza Brueninga, wstrzymując się od oklasków:

## Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Rumunji.

### Przybycie Marszałka do Sinaia. — Galowe śniadanie.

BUKARESZT, 13 X (PAT). Marszałek Piłsudski przybył w dniu 13 b. m. specjalnym pociągiem do Sinaia. Na zamku królewskim w Sinaia odbyło się na cześć Marszałka Piłsudskiego śniadanie, na którym byli obecni: król, książę następca tronu Michał, prezes rady ministrów Jorga, poseł Rzeczypospolitej Szembek, minister Argetoianu, gen. Stefanescu, szef sztabu generalnego Samsonovici i inni.

## Powstanie antysowieckie na Kaukazie

GENEWA, 13. 10. (PAT). — Gruziński biuro prasowe w Genewie donosi z Tyflisu o powstaniu na Kaukazie.

Według tej wiadomości, operacje powstańców rozwijają się bardzo pomyślnie. Ludność Azerbejdżanu i Armenji usuwa w wielu miejscowościach władze sowieckie.

Wielka ilość oddziałów komunistycznych przechodzi z bronią w rę-

ku na stronę powstańców. Znaczna część Azerbejdżanu jest według doniesień biura, już w rękach powstańców.

Pewna ilość wyższych oficerów i kierowników komunistycznych w Azerbejdżanie Armenji została uwieziona w fortecy Meteki. Próby układow pomiędzy władzami sowieckimi a powstańcami zostały zerwane. Walka trwa w dalszym ciągu.

**Zakład Przyrodoleczniczy i Wypoczynkowy**  
Oskara Wojnowskiego i Dr. Med. Z. Koellnera  
**W ZAKOPANEM — OTWARZY CAŁY ROK**  
Zioloolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.  
Prospekty wysyła się na żądanie. — Przyjęcia tylko za uprzednim zgłoszeniem.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa!

## ZYGMUNT BOBIŃSKI

urzędnik Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

po krótkich cierpieniach zmarł 12-go października 1931 r. w wieku lat 47.

Cześć Jego pamięci.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych  
w Wilnie

7233

## WIADOMOŚCI z KOWNA

### Odczyt min. Zauniusa w Kownie.

W Związku Szaulisów w Kownie w dniu „Założy państwowej” Litwy (9. X.) wygłosił odczyt litewski minister spraw zagranicznych dr. Zaunius. „Lietuvos Aidas” podaje obszernie streszczenie tego odczytu, skąd wyciagamy niektóre ustępy. (Red.)

Na wstępie Zaunius mówił o celach Polski wobec Litwy, podkreślając, że Polska dąży wszelkimi środkami do nawiązania komunikacji z Litwą oraz do przekształcenia linii administracyjnej na stałą linię graniczną. Minister litewski podkreślił, że w niektórych miejscach linia administracyjna została zmieniona przez polską straż gran. na linię stałą, a to przez ustawienie słupów granicznych i wykopanie głębokich rowów. Litewska straż graniczna wszelkimi siłami usiłowała temu przeciwdziałać, a to przez patrolowanie wzdłuż dawnej linii administracyjnej i pomimo zabronienia przez polską straż graniczną wkraczania na terytorjum, znajdujące się poza wykopanymi rowami. Żołnierz litewski straż granicznej Kybart został właśnie zabity podczas pełnienia służby za rowem polskim, który wykopywany był za linią administracyjną. Polacy pośpieszyli więc rozgłosić światu, że żołnierz litewski wkroczył na terytorjum polskie i że z tego powodu został zabity. Rząd litewski doreczył Radzie Ligi protest przeciwko zastrzeleniu przez polską straż graniczną litewskiego żołnierza.

Dłużnie nieco zatrzymał się Zaunius nad sprawą dążeń Polski, zmierzających do zawarcia komunikacji tranzytowej z Litwą. Litwa — wg. Zauniusa — nie miałaby nie przeciwko otwarciu tranzytu Niemcom, lecz nigdy nie zgodzi się na otwarcie ruchu na linii Landourou—Koszedary, gdyż otwarcie tej linii oznaczałoby pogodzenie się Litwy z „okupacją” polską na Wileńszczyźnie.

Co się tyczy sprawy tranzytu, rozważanej obecnie przez Trybunał Międzynarodowy; to — wg. Zauniusa — Litwa zgodziła się na skierowanie tej sprawy do Trybunału jedynie ze względu na nadarającą się dla Litwy sposobność ponownego poruszenia sprawy wileńskiej na terenie międzynarodowym; Litwa nigdy nie zgodzi się na otwarcie komunikacji tranzytowej z Polską, bez uprzedniego naprawienia krzywdy, wyrządzonej Litwie przez Polskę.

W końcu Zaunius wyraził żal, że nie może oświadczyć publicznie, jaka będzie decyzja Trybunału. Może tylko powiedzieć, że decyzja trybunału Haskiego będzie musiała jeszcze być rozpatrywana na styczniowej sesji Rady Ligi i że żadnych wniosków w sprawie decyzji Trybunału nie można powziąć, bez zgody rządu litewskiego. „Uważam — mówił dalej Zaunius — za swój obowiązek oświadczyć publicznie, że nawet i w tym wypadku, gdyby decyzja Trybunału odpowiadała stanowisku rządu litewskiego, nasza walka o Wilno nie byłaby jeszcze skończona. Nie powinniśmy sądzić, że ew. niepowodzenie Polski w Lidze Nar. wstrzyma dążenia Polski, zmierzające do waleczyma wytworzonego w drodze gwałtu położenia w Wileńszczyźnie. Przeważa, że zarówno w wypadku pomyślnym jak i niepomyślnym dla Litwy decyzji Trybunału nasze zadanie jest jasne: „czuwać”. Odczyt Zauniusa — wg. „L. Aid.” — został nagrodzony hucznymi oklaskami.

### 9-ty PAŹDZIERNIKA W UJĘCIU „TRIMITASA”.

Z okazji założy w dniu 9 października zamieścił organ szaulisów „Trimitas” Nr. 41 dwa duże artykuły, w których mówi m. in. co następuje:

„Szczęść lat żyje Litwa w promieniach Wilna. Niczaszwe przeszłość litewska była jasna. Były czasy wznieślenia się i upadku. Nie było jednak Litwy bez Wilna. 11 lat już przedziela linia bagnety Wilno od Litwiny. Litwini spragnieni są Wilna.

Litwini domagają się Wilna, bronią nie tylko swych praw, lecz jednocześnie sąsiady sprawiedliwości międzynarodowej. Można sobie wyobrazić, z jaką pogardą zaczęłyby na Litwinów patrzeć inne narody, gdyby obecnie porzucili Litwini dalszą obronę swych praw i ulegli pod naciskiem niesprawiedliwości.

Walka o Wilno nie jest zwykłym tylko sporem samych Litwinów z Polakami, lecz walką z imperjalizmem polskim, hamowanym przez Litwę. Gdyby bowiem Polacy wdarli się poza Wilno, fala imperjalizmu polskiego runęłaby o wiele dalej.

Odwieczny walkę narodu nie przegryzie ani rda czasu, ani też nie porabie miecz o ile tylko naród jest żywy. A Litwini są żywi.

Związek Strzelecki od chwili swego powstania wytknął wyzwolenie Wilna za swój szczególny cel i dążył doń wszelkimi środkami. Strzelec był najwięcej w kierunku wyzwolenia Wilna działający. Bez przesady rzecz można, że każdy strzelec w razie potrzeby zdecydowany jest oddać nawet swe życie za sprawę wyzwolenia zagrabionej stolicy.

Wyzwolenie Wilna, to praca całego narodu, wymagająca ogromnego napięcia sił. Uplętno sporo czasu, a działo do tychczas niewiele. Międzynarodowe warunki wyzwolenia Wilna znacznie się dziś pogorszyły. Pogwałcenie traktatu suwalskiego i polski gwałt międzynarodowy już idą w niepamięć. Przygnębione krzysem gospodarczym państwa chciałaby, by wszędzie panował spokój. To też sprawa wileńska jest dla nich przykra i niewygodna.”

**Lekcje** kroju i szycia bielizny i haftu artystycznego pod kierownictwem nauczycielki specjalistek **Kan i Syrkiniówny**. Wiadomość, ul. Wielka 14, m. 2 odg. 10—2.

### Dyrektor Chorzowa u Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA 13.X. Pat. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 13 b. m. na audjencji naczelnego dyrektora Chorzowa p. Adama Podoskiego.

### Szef estońskiego „Strzelca” bawił w Polsce.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj wyjechał z Warszawy do Estonji szef wyszkolenia wojskowego estońskiego Kaitsetodu pułk. Balter który przebywał w Warszawie przez dłuższy czas, zaznajamiając się z organizacją Związku Strzeleckiego.

# Radjo w chacie wiejskiej.

Pod tem hasłem wezwala Kresowa Rada Opiekunów p. wojewody Bezkowicza oraz liczne grono wilanin, na zebranie, w celu wysłuchania audycji, mającej być cennym w rodzaju wzorowego słuchowiska dla naszej wsi i dla wypowiedzenia się co do celów radia na wsi. Liczne zebrani przedstawiciele rozmaitych stowarzyszeń i kierunków politycznych, byli najlepszym dowodem, że sprawa, którą nie od dzisiaj zajmuje się Rada Op. leży wielu ludziom na sercu i każdy ma swoje bojątki do wypowiedzenia.

Bowiem tak, jak wiele innych pomysłów, prac i wysiłków idących „frontem do wsi”, a w rezultacie zbakierowanych w próżnię, tak i radio, mogące być potężnym środkiem propagandy oświatowej i wychowania państwowego, nie tylko że się zbyt powoli na wsi przyjmuje, ale zniechęca naszych włóścian nieumiejętnie zastosowanym programem w czym zwyciężają nas sąsiedzi, Rosjanie i Litwini, znający lepiej swoich słuchaczy i nie liczący się z rozmaitymi względami, krępującymi nasze programy, niezsponsowane, tak jak i stosunek inteligencji do wsi: niezorganizowany, niestabilny, i bezprogramowy. Zebranie wczorajsze rozpadło się na dwie części: słuchowisko i dyskusję.

Powiedzmy odrazu, że słuchowisko nie odpowiadało idealowi wiejskiej rozrywki i nie miało ani jednolitości, ani zrozumienia upodobań włóścian. Jest to stary, niewykorzony grzech wiejskich oświatowców, przekonanie iż „idąc w lud”, trzeba się do niego zbliżyć (czyt. znieżyć). Nie błędniejszego. Oczywiście, żeby naprawdę wejść w kontakt z wiejskim człowiekiem, trzeba się doń upodobnić, ale tylko zewnętrznie i obojętnie. Rozumieją to doskonale agitatorzy ze wschodu: piją i za pan brat są ze swymi słuchaczami, ale nie traktują ich jak dzieci, którym się mówi „cia, cia, i bla, bla”.

Krótko charakteryzując słuchowisko radjowe dla chaty wiejskiej, zaznaczyć wypada, że odczyt p. M. Obiezińskiego był b. dobrze zbudowany, jasny, zrozumiały i odpowiedni dla inteligenta miasteczkaowego jak i dla gospodarza w chacie, to samo da się powiedzieć o pogadance insp. Czerniewskiego, ilustr. fotografiami, które doskonale obrazowały wyniki Kółek Rolniczych. Idea armii rezerwowej p. Góry, raczej się nadawała dla wojskowych, ale tak jak i uwagi pedagogiczne p. J. Ostrowskiego, były to rzeczy dość zrozumiałe i rzeczowe. *Garść pszenica* Syromkii, zradjofonizowana przez p. H. Obiezińskiego, wypadła dobrze. Ale czy wieś lubi zradjofonizowane obrazy, do których, by mieć jakąś przyjemność trzeba posiadać wyobraźnię wzrokową, rzecz trudna dla ludzi o szczerpym zakresie wspomnień wzrokowych i przedewszystkiem szukających plastycznych wrażeń. Muzyka „tutejsza” wypadła rozmaicie, gorzej, lepiej, zacinając się, ale to jakoś szło, bodaj najsporniej wyszedł „szukstina”, natomiast horendalnie wyło jakieś gono barabaryńców, zmieniając melodię i fałszując skandalicznie, naszą ładną i tak miłą znaną piosenkę: „Ty pójdziesz góra, a ja dolina”. Również nie wydało się nikomu odpowiednio, by Ciotka Albinowa tym okropnym żargonem, którym aż nadto często obdarza radjo wileńskie, zapowiadała produkcje. Było to kakaofonijne i nie na miejscu. Zastrzeżenie: nikt bardziej nie kocha tutejszej gwary ode mnie, ale... gdy słyszę jak się ją zniekształca lub uży-

wa nadmiernie i w nieodpowiedniej formie, wyczuwam sobie, że wprowadzając wyczerpanym tego sposobu mówienia. Dobry smak powinien powstrzymać od nieostojowego posługiwania się gwara. Może ona zostać jako sposób ukazania jakiejś charakterystycznej postaci, rozmowy, być używana do humoreski, jako zaprawa do tła miejscowego kolorytu, ale nie widzi mi się by wypadało wygłaszać w ten sposób odczyty lub choćby takie dogadywania jakie słyszeliśmy wczoraj.

Po audycji, pod przewodnictwem p. wojewody Bezkowicza, który z całą dobrą wolą interesował się zagadnieniem oświaty na wsi przez radjo, rozpoczęła się długa dyskusja. Zabierali głos pp. Limanowski, rzucając ogólny pogląd na zadania radia, państwa, Polski i misji na krańcach Rzezyposp., niezrozumienia w Warszawie tych rzeczy. P. Charkiewicz treściwie zobrazował potrzeby oświatowe u nas i kładł nacisk na posługiwanie się wspomnieniami historycznymi i wspólną przeszłością, nie tylko narodów w obrębie państwa polskiego dziś bityjących, ale i tego ich odtamu, który poza temi granicami się znalazł.

Pp. Arcimowicz i Bujnowski, wykazali w swych przemówieniach istotną znajomość wsi i miasta, obaj wyrażali żal, że akcja ta nie jest racjonalnie prowadzona, że „zajmują się” wsią dopiero w okresie wyborów, a niebezpieczne wpływy nie ustają. P. Ciozda wyrażał wątpliwość, czy radjo ma istotnie powodzenie na wsi? P. Mos, p. H. Romer, p. Swackiewicz, p. prof. W. Staniewicz i p. kurator Szelagowski dorzucali swoje uwagi i wskazówki, za które dziękował p. Hulewicz, objaśniając, że treść programów radjowych jest sprawą Warszawy, która bardzo ściśleńca autonomizację stacyj, więc i wileńską. P. Staniewicz radził rozstać ankietę do gmin i miejsc gdzie są radja, dla wyrobienia sobie poglądu co do potrzeb i upodobań słuchaczy.

Wszyscy bez wyjątku przedmówcy zgadzali się na jedno: że stacja wileńska powinna być traktowana jako placówka polityczno-propagandowa, (w swej części wiejskiej), dla przedstawienia się systematycznej akcji idącej ze Wschodu, że dyrekcja wileńska powinna otrzymać większą autonomię, a nawet wyłonić jakiś mały komitet do spraw wiejskich, złożony z ludzi faktycznie ze wsią obznajomionych. Poza tem w rezolucji, którą złożono na ręce p. wojewody z prośbą o przekazanie w Warszawie czynników miarodajnym, zaznaczono, iż miejscowe społeczeństwo gorąco pragnąc zachować kontakt z rodakami za kordonem, widzi w radjowej fali jedyny, nie mogący ulec gwałtowi głos łączności i przypomnienia tam cierpiącym Polakom, że o nich pamiętamy. Z tych powodów, oraz wobec różnorodności i różnie etnicznych ludności ziem wileńskiej, wszelka praca oświatowa, propaganda, uświadomienie, muszą być prowadzone specjalnie umiejętnie i przez dobrze obeznanych z tutejszością ludzi. Inaczej nietylko na marne idą czas, pieniądze i siły, ale wywiera się wprost ujemny skutek i sprowadza lekceważenie do tych rzeczy, które się chciało właśnie podnieść w oczach mas. Oczywiście programów radjowych z uwzględnieniem potrzeb wiejskich przyczynić się może bezwzględnie do większego zainteresowania, a co za tem idzie i zakładania aparatów na wsi. Obecnie daje się zauważyć zubożenie, gdyż programy nie odpo-

# Rada Ligi Narodów radzi nad konfliktem chińsko-japońskim.

## Oświadczenie przedstawiciela Chin.

GENEWA, 13.X (P. A. T.). Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

W obradach biorą udział: Briand, Grandi, lord Reading i przedstawiciel Niemiec von Mutius. Obradom przewodniczy Briand. Przedstawiciel Chin oświadczył, że jego rząd ma pełne zaufanie do Ligi Narodów i Stanów Zjednoczonych i podkreślił, że niezadowolony w sposób pokojowy sprawy mandzurskiej pociągnęłyby za sobą fiasko dążeń rozbrojeniowych i zachwiałoby idea bezpieczeństwa międzynarodowego.

## Dalsze szukanie wyjścia.

GENEWA, 13. 10. (Pat.). — We wtorek wieczorem i w ciągu środy trwać będą dalsze narady między delegatami chińskim i japońskim oraz członkami Rady i sekretarjatem generalnym Ligi Narodów celem znalezienia wyjścia z sytuacji. Przewiduje się więc następne posiedzenie Rady odbędzie się nie wcześniej jak w piątek.

## Japonja odrzuci wszelką interwencję Waszyngtonu i Ligi Narodów.

TOKIO, 13.X (Pat.). Jak donosi agencja Havasa, na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej, w którym omawiano sytuację Mandżurji, zebrani postanowili, że rząd japoński odrzuci wszelkie starania Waszyngtonu lub Ligi Narodów interweniowania w sporze chińsko-japońskim i będzie dążył systematycznie do tego, aby sprawa zatwierdzona była w drodze bezpośrednich rokowań między zainteresowanymi stronami.

## Treść noty japońskiej.

GENEWA, 13. 10. (Pat.). — Sekretariat generalny publikuje komunikat delegata japońskiego, dotyczący treści noty, jaka została złożona przez rząd japoński rządowi chińskiemu z dnia 9 b. m. w odpowiedzi na notę chińską z dnia 5 b. m.

## Represje przeciwko Ch. D. w Litwie.

### Aresztowanie kierowników Zw. Młodzieży Ch. D. Zawieszenie dziennika „Rytas”.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

A. T. E. donosi z Kowna: W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano licznych aresztowań wśród kierownictwa Związku Młodzieży Chrześcijańskiej — Demokracji. W czasie rewizji znaleziono hektografy i egzemplarze odcisków. Wczoraj dokonano rewizji w lokalu organu Chadej „Rytas”. Dziennik zawieszono na przeciąg 6 miesięcy za zwalczanie rządu.

Represje powyższe zastosowano po kongresie Akcji Katalickiej, na którym ujawniła się opozycja litewska przeciwko rządowi.

## Prace Sejmu w bieżącym tygodniu.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Bieżący tydzień w Sejmie zapowiada się bardzo pracowicie. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po przemówieniu podsekretarza stanu w Min. Skarbu prof. Zawadzkiego wywiązała się wielka debata podatkowa w zw. z przedłożeniem rządu w tej sprawie. W dniu dzisiejszym odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu, a prawdopodobnie w piątek zwołane zostanie drugie w tym tygodniu plenum Sejmu. Ponadto obradować będzie szereg komisji nad projektami ustawodawstwa uchwalonemi wczoraj w Sejmie.

## Plenarne posiedzenie.

WARSZAWA 13.X. Pat. — Po złożeniu Ślubowania poselskiego przez Wacława Karwackiego i Pawła Kurusią z BB Izba przysłała w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu funkcyjarzy państwowych i wojska oraz ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

wiadają potrzebom, ani zainteresowaniu wieśniaków.

Obiecuje zwrócić specjalną uwagę na tak ważny odcinek oświatowego frontu, zakończył zebranie p. wojewoda, przyjmując podziękowania za poniesiony trud przewodniczenia. H. R.

poni nastrojonych. Jednocześnie rząd japoński raz jeszcze podnosi konieczność zawarcia bezpośrednich układów między rządem chińskim i japońskim.

W zakończeniu rząd japoński wyraża gotowość wzięcia natychmiast udziału w bezpośrednim układzie między przedstawicielami rządu chińskiego i japońskiego w celu ustalenia podstawowych zasad akcji pacyfikacyjnej.

## Depesa Stanów Zjednoczon.

GENEWA, 13. 10. (Pat.). — Sekretarz generalny Ligi Narodów publikuje treść telegramu, otrzymanego od sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych w sprawie współdziałania rządu Stanów Zjednoczonych z zatwierdzeniem konfliktu mandzurskiego.

Sekretarz stanu komunikuje, że rząd amerykański jest głęboko przekonany, iż współpracę jego w przyszłych poczynaniach Ligi Narodów w celu zatwierdzenia konfliktu mandzurskiego jest wysoce celowa.

Następnie sekretarz stanu przypomniał przebieg pracy Rady Ligi nad likwidacją tego konfliktu i wyraża przekonanie, że i nadal Stany Zjednoczone będą informowane o tych pracach.

W telegramie sekretarza stanu podkreśla się Rada Ligi sformułowała działanie postępowania dla Chin i Japonji, które powzięły zobowiązanie wobec Rady. Jest rzeczą wysoce pożądaną, aby Liga Narodów nieomieszkala w żadnym razie wyrzucić całego nauksu i wyszukać całego autorytetu, którym rozporządza w celu określenia środków, jakie powinny podjąć Chiny i Japonja dla likwidowania konfliktu.

W dalszym ciągu sekretarz stanu podkreśla że rząd amerykański, działając niezależnie drogą dyplomatyczną, będzie się starał wzmożenie akcji Ligi Narodów, i zaznacza wyraźnie, że interesuje się sprawą i że nie opuszcza zobowiązań, jakie Japonja i Chiny powzięły wobec innych kontrahentów paktu paryskiego, a również paktu 9 państw.

Po referencie przemawiał wiceminister skarbu Zawadzki.

## Przemówienie wice-ministra Zawadzkiego.

Omawiając przedłożone projekty ustaw podatkowych oraz mające wypłynąć do Sejmu, podkreślił wiceminister, że nie są one jeszcze zasadniczą reformą podatkową, albowiem działają one niemożliwą, istotna forma musi dostosować się do konkretnych warunków, które w okresie kryzysu nie są ustabilizowane. Poza tem każda reforma może pociągnąć za sobą obniżenie wpływów, co w dzisiejszych warunkach jest niedopuszczalne. Dzisiaj może być mowa tylko o przystosowaniu obecnego kryzysu podatkowego do konieczności skarbowych i gospodarczych.

Zmiany zawarte w projektach rządowych idą w dwóch kierunkach: w kierunku ulg podatkowych i dodatkowego obciążenia.

Musimy pamiętać — mówił wiceminister — że projekty podatkowe winny rekompensować obecne zmniejszenie się wpływów podatkowych i muszą zapewnić pokrycie nowych wydatków skarbu państwa, związanych z walką z bezrobociem. Poza tem muszą one przedewszystkiem służyć zadaniom do utrzymania za wszelką cenę równowagi budżetu. Dalej mówca podkreślił, że ulgi w podatku przemysłowym polegają na obniżeniu stawek oraz na ulepszeniu organizacji wymiaru i poboru podatków. Jeśli dzieki tym ulgom i lepszej konjunkturze rozwinię się życie gospodarcze i zwiększą się obroty, niemiejszą koniecznością będzie rekompensata strat, jakie poniesie skarbu państwa.

Zasada słuszności — zdaniem wiceministra — wymaga, aby zwrócić się przedewszystkiem do podatku dochodowego, który powszechnie w teorii i praktyce uważany jest za najslusniejszy.

Mówca omawia obszernie przedłożenia rządowe w sprawie zmiany postanowień o podatku dochodowym i podkreśla, że obok dochodów z uposażeń i dochody właścicieli domów są lepsze od dochodu rolników. Dlatego też rząd przedstawił projekt ustawy w sprawie obciążenia dochodów od nieruchomości specjalnym podatkiem.

Nie ukrywamy — kończy mówca — że projekty te pociągają za sobą poważne ofiary, ofiary te są jednak konieczne i wydaje im się, że zostały słusznie rozłożone i że słuszne jest również, aby ofiary nawet większe, przez czas niezacny, wszyscy ponosili. Jeśli bowiem od każdego obywatela żądamy, aby przejął się odpowiedzialnością za państwo, od każdego musimy żądać, — aby ponurem wnętrzu jednej z tych dwu świątyni — nieoczekiwanie roz- blyskuje jaśniejąca fryza. Wykonana przy pomocy zupełnie nowej techniki — jest niejako syntezą światła dzungli, jej przedziwnego światła seledynowego. W głębi, naprzeciw fryzy, czają się dzikie zwierzęta, wspaniałe trofea myśliwskie pewnego podróżnika francuskiego, który niedawno tragicznie zginął w walce ze lwem.

W drugim pawilonie królują fetyszowe na tle szarawych tkanin, pokrytych barwnymi wzorami. Powtarzają się geometryczne linje. Powtarzają się trzy zasadnicze kolory: czerwony, niebieski i czarny. Tkaniny są bądź gęsto zahafowane drobnymi paciorkami, bądź hafikowane. Plemiona środkowej Afryki nie znają malarstwa ale znako micie posiadają technikę hafikowania

Nierównie wspanialszymi przedstawicielami Francuskiej Afryki Środkowej (i zachodniej) — są złączone pawilon Kamerunu i Togo. Na uboczu, za wysokim oparkowaniem barwią się plaskie partery kwiatów, strzeżone przez pokraczne, drewniane bożki. W głębi tego niezwykłego ogrodu wznosi się rodzaj świątyni budowanej w stylu plemion Togo i zdobionej na sposób plemion Kamerunu. A więc: wysoka strzecha, podparta rzedem wąskich, drewnianych kolumn. Prześtrzeżona wolna pomiędzy niemi, a murem tworzy rodzaj galerji. Zewnętrzne ściany pokryte malowidłami w kilku zasadniczych kolorach. Nad wrotami — olbrzymi łeb bawoli.

W ponurem wnętrzu jednej z tych dwu świątyni — nieoczekiwanie roz- blyskuje jaśniejąca fryza. Wykonana przy pomocy zupełnie nowej techniki — jest niejako syntezą światła dzungli, jej przedziwnego światła seledynowego. W głębi, naprzeciw fryzy, czają się dzikie zwierzęta, wspaniałe trofea myśliwskie pewnego podróżnika francuskiego, który niedawno tragicznie zginął w walce ze lwem.

W drugim pawilonie królują fetyszowe na tle szarawych tkanin, pokrytych barwnymi wzorami. Powtarzają się geometryczne linje. Powtarzają się trzy zasadnicze kolory: czerwony, niebieski i czarny. Tkaniny są bądź gęsto zahafowane drobnymi paciorkami, bądź hafikowane. Plemiona środkowej Afryki nie znają malarstwa ale znako micie posiadają technikę hafikowania

stwo, od każdego musimy żądać, — aby ponosił dla swego państwa ofiary i tę odpowie dzialność czynami szlachetnymi.

W dyskusji po przemówieniu wiceministra Zawadzkiego przemawiali posłowie Lan- ger (Str. Ludj.), Stali (Kl. Nar.), Zarembo (PPS), Faustyniak (NPR), Roltuszczyk (Kolej Zyd.), Peleński (Kl. Ukr.) w swych wy- powiedziach się przeciw ustawie i stawiając pod adresem rządu serce zarzutów. — W głosowaniu Izba odrzuciła wniosek formalny posła Stabla o odstąpienie projektu ustawy do komisji oraz odrzuciła zgłoszone poprawki, pozostawiając wniosek posła Zwierzynskiego, dostatecznie poparty, przystąpiendo do imienne go głosowania nad całością ustawy. Za projektem ustawy głosowało 177 posłów, przeciwko 104. Zatem projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przeciwko ustawie głosowały wszystkie kluby opozycyjne i mniejszości narodowe.

W dalszym ciągu posiedzenia odesłano do komisji w pierwszym czytaniu szereg projektów ustaw. Przy pierwszym czytaniu projektu ustawy, nowelizującej ustawę o kolejach w czasie wojny, poseł Głotkowski (PPS) wystąpił przeciwko temu, aby można było militaryzować koleje w czasie pokoju. Na wniosek posła Caha dyskusję nad tem przetrwano i projekt odesłano do komisji wojskowej.

Przy pierwszym czytaniu ustawy o stroju adwokatury przemawiał poseł Nowodvorski (Kl. Nar.), krytykując w dłuższym wywodzie poszczególne paragrafy projektu. Dyskusję nad tym projektem również przetrwano i odesłano projekt ustawy do komisji prawniczej.

Do laski marszałkowskiej wpłynął między innymi wniosek PPS w sprawie autonomji ziem Rzeczypospolitej Polskiej, zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską oraz wniosek w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu.

Następne posiedzenie w piątek 16 b. m. o godz. 16.

## Odroczenie posiedzenia sejmowej komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 13. 10. (Pat.). — Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych wyznaczone na piątek 16 b. m., zostało odroczone i odbędzie się we wtorek 20 b. m. Na posiedzeniu tem p. minister spraw zagranicznych wygłosi expose.

**RÓBČIE W DOMU**  
smaczne, zdrowe i łatwe do zrobienia  
**WINA** z jabłek i żyta, oraz **MIODY** i **PIWO**.  
Broszury, przepisy szczegółowe, drożdże, pożywkę, oraz praski, gniotowniki i wszelkie inne przybory znajdujące w składzie **Zygmunta Nagrodzkiego**,  
Wino, Zawalnia 11-a  
Zadajcie cenników. Przesyłka pocztą  
7035

## Kto wygrał?

WARSZAWA 13.X. Pat. — W 28 dniu ciągnięcia 5-jej klasy 23 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównej wygrane padły na Nr. Nr. nast.  
Wygrana 250 zł. + premia 4 ty- siące zł. — Nr. 90.540, 104.725, 119.826, 173.975 i 200.119, po 5 tysięcy zł. — 87.475 i 143.146.

## Giełda warszawska z dnia 13.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89—8,91—8,87
Belgia	125,60—125,91—125,29
Gdańsk	173,85—174,28—173,42
Holandja	362,50—363,40—361,60
London	34,75—34,60—34,69—34,51
Nowy York	8,92—8,94—8,90
Nowy York kabel	8,925—8,945—8,905
Paryż	36,16—35,25—35,07
Praga	21,42—21,48—21,36
Szwajcaria	175,15—175,58—174,72
Berlin w obr. przym.	210,00

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka budowl.	90,50—90,75
4% pożyczka inwestyc.	77,00—76,00
Ta sama seryjna	81,00
5% Konwersyjna	41,25
6% dolarowa	60,00
7% Stabilizacyjna	66,75—67,00 55,50
1% Kulejowa	10,10—10,1
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Ta sama 7%	83,25
8% obl. budowlana B. G. K.	93,00
4 1/2% L. Z. ziemskie	43,50
5% warszawska	49,00
9% warszawska	65,25—62, 0—63,00

# Listy z wystawy kolonialnej w Paryżu.

## Pod znakiem fetyszów.

Jeszcze Indochiny. Martwe aquarium. Modlitwa w panopticum. Barwna panorama. Żywe lalki. Pochodzenie batiku. Uporny uśmiech masek. Granica piękna i brzydota chwilej się.

Dobrym kontrastem ze świątynią Angkory — wspaniałym domem boga — jest grupa trzech chałup Indochińczyków mieszkających na mokradłach — maleńkie, ubogie domy prostych ludzi.

Zainstalowano w nich muzeum myślistwa i rybolóstwa. Na te panoramy, przedstawiającej dzunglę, roz- wijają się życie indochińskiej fauny. Na ljanosach podzwrotnikowych drzew wiszą zabawne malpizony, nad przepaściami stoja antylopy i patrzy w nie pogardliwym wzrokiem, wreszcie — z pośród mnóstwa innych zwierząt — wyróżnia się Gaur: olbrzymi dziki byk o łagodnych oczach filozofa.

Świat podwodny ma również swoich przedstawicieli i trzeba przyznać, że to martwe aquarium robi wrażenie dziwnie przykre.

Wzdłuż długiej alei, strzeżonej przez „Nagi” — węże siedmiogłowe — rozsiadły się indochińskie prowincje. Pawilon Kambodży wznosi ku niebu trzy wieże, najeżone strzelistą ornamentacją. Wewnątrz — olbrzymi złoty Buddha przyjmujący hołdy skulonych, rozmodlonych postaci. Są to manekiny naturalnej wielkości, przejmująco oddzwierając ludzi w bezruchu kontemplacji.

W sąsiedztwie strzelistej Kambodży wznosi się pagoda Annamu o podwójnym, rozłożystym dachu. W mroku wnętrza — niczem bóg na ołtarzu — siedzi złoty Cesarz — Ojciec na swym złotym tronie. Wokół wiszą jego godowe szaty, koloru nocy, świtu i dnia.

Daleko za Annamem, już nad samem jeziorem Daumesnil, rozłożyła się cała wioseczka — przedstawicielka Laosu, kraju bydła, pastuchów i — bibljotek.

Po drugiej stronie alei „Nagów” zaprasza okrągły Pawilon Turystyczny, w którym kryje się bajecznie kolorowa panorama, niewiele warta pod względem artystycznym, lecz zreszczenie skomponowana z najbarwniejszych w doków Indochin i zachęcająca do ich natychmiastowego zwiedzenia. A może to jeszcze trwa czar świątyni Angkory i przenosi się nawet na te prymitywne obrazy?

Ostatnim etapem „podróży” po Indochinach, jest „Tonkin”. Biały portyk wiedzie do dużego podwórza, które zdobi spory basen. Niestety — pokrywające go południowe kwiaty — dawno zabiła paryska pogoda. Wzdłuż tego „patio” ciągną się sklepiki tubylców. Są to małe, otwarte szafki, w któ-

rych siedzą małe, żywe lalki, otoczone małymi arcydziełami z jedwabiu i drzewa. Czasem — zamiast lalki — tkwi zasuszony, drobny staruszek uderzający podobny do woskowych figuryn, modlących się przed złotym Budda. I doprawdy: bardziej zdumiewa, że ci oto ludzie są żywi, niż uderzało, że tamci nimi nie są. Wilde ma rację: „życie kopuje sztukę”.

Za rzedem trzynastu sklepików, w końcu podwórza, wznosi się prawdzi-



Francuska Afryka Środkowa.

wy pawilon Tonkinu. Wnętrze przedstawia „Dinh” — rodzaj merostwa, a zarazem — sanktuarjum. Przed ołtarzem z laki czarnej i czerwonej stoją mandaryni (naturalnej wielkości) w bogatych strojach. Wokół groma-

dzą się barwne sprzęty ceremonjalne. W kaplicy półmrok i gra światła.

O parę kroków od indochińskiego złotego Buddy — widnieje niewielki pawilon Francuskiej Afryki Środkowej — krainy fetyszów. Niespełna czterdzieści lat temu, ową część afrykańskiego lądu zamieszkiwały tylko wymierające, żałośne dzikie plemiona, oddane na pastwę okrucieństw kuglarzy, dziesiątkowane przez epidemie i niewolnictwo. Trzeba przyznać, że

piasków i lasów niepotrzebnych — ciągną się bogate plantacje, przecięte siecią dróg, łączących centra cywilizacji.

Nierównie wspanialszymi przedstawicielami Francuskiej Afryki Środkowej (i zachodniej) — są złączone pawilon Kamerunu i Togo. Na uboczu, za wysokim oparkowaniem barwią się plaskie partery kwiatów, strzeżone przez pokraczne, drewniane bożki. W głębi tego niezwykłego ogrodu wznosi się rodzaj świątyni budowanej w stylu plemion Togo i zdobionej na sposób plemion Kamerunu. A więc: wysoka strzecha, podparta rzedem wąskich, drewnianych kolumn. Prześtrzeżona wolna pomiędzy niemi, a murem tworzy rodzaj galerji. Zewnętrzne ściany pokryte malowidłami w kilku zasadniczych kolorach. Nad wrotami — olbrzymi łeb bawoli.

W ponurem wnętrzu jednej z tych dwu świątyni — nieoczekiwanie roz- blyskuje jaśniejąca fryza. Wykonana przy pomocy zupełnie nowej techniki — jest niejako syntezą światła dzungli, jej przedziwnego światła seledynowego. W głębi, naprzeciw fryzy, czają się dzikie zwierzęta, wspaniałe trofea myśliwskie pewnego podróżnika francuskiego, który niedawno tragicznie zginął w walce ze lwem.

W drugim pawilonie królują fetyszowe na tle szarawych tkanin, pokrytych barwnymi wzorami. Powtarzają się geometryczne linje. Powtarzają się trzy zasadnicze kolory: czerwony, niebieski i czarny. Tkaniny są bądź gęsto zahafowane drobnymi paciorkami, bądź hafikowane. Plemiona środkowej Afryki nie znają malarstwa ale znako micie posiadają technikę hafikowania

Marja Milkiewiczowa.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

## Zlikwidowanie bandy koniokradów.

Na terenie odcinków granicznych Markiewicze i Kozłowiec od dłuższego już czasu w zagadkowy sposób ginęły konie u mieszkańców wsi pogranicznych. Kradzieży dokonywano w sposób zuchwały, i tak sprytny, że wszelkie ślady były zatarte. Mimo skrupulatnych dochodzeń i obserwacji przez dłuższy czas władcom bezpieczeństwa nie udawało się wpasnąć na ślad złodziei. Ostatnio jednak w wysku obserwacji banda została

wyroplona. Aresztowani zostali Aleksander Kamieniec i Bazyl Wojcik którzy stali na czele bandy. Pochwycono również czterech innych członków bandy. Wszystkich koniokradów osadzono pod kluczem, uwalniając w ten sposób ludność pasa pogranicznego od stałej zmyślności i wykradzieży, które przemieszczano do Rosji Sowieckiej.

## Furmanka pod kołami pociągu.

### Woznica szczęśliwie ocalała.

Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym Nr. 444 na linii Santoka — Bezdany, pociąg osobowy Nr. 512 wjechał na przejeżdżającą furmankę mieszkanka wsi Pupionki gm. niemieckizyskiej.

Furmanka została strząsnąta kołami, zaś woznica dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ocalała. Policja w tej sprawie wdrożyła dochodzenie.

## Nowa Wilejka.

### Komitet niesienia pomocy bezrobotnym.

Nietylko naskutek odmownych okoliczności, lecz wskutek olbrzymiej klęski bezrobocia w mieście naszym zaprosił burmistrz miasta p. J. Oldakowski przedstawicieli tak duchowieństwa wszystkich wyznań, jak i wojska oraz przedstawicieli towarzystw, celem omówienia pomocy bezrobotnym naszego miasta. Kwestja jest jedną z najpilniejszych, pilniejsza jak budowa Domów Ludowych, bowiem miasto nasze posiada słomnicę b. poważną liczbę bezrobotnych, nie posiadających żadnych środków do życia.

Dla zobrazowania sytuacji w N. Wilejce przedmioty trzeba, iż w przedwiojennych czasach czynne były aż cztery poważne zakłady fabryczne, które zatrudniały razem kilka tysięcy robotników. Dziś te zakłady są uciążliwymi. Jedynie Zakłady Mozer i Fabryka Masy Drzewnej w Kuczuryskach zatrudniają coś około 300-350 osób.

Zgodnie więc z dążeniami władz do zorganizowania należytej pomocy bezrobotnym, oraz zrozumienia nader przykrej sytuacji, utworzyli zebrani przedstawiciele miejscowy Komitet. Zebraniu przewodniczył ks. proboszcz Nowak, który w krótkim lecz treściwym przemówieniu wyjaśnił konieczność utworzenia takiego komitetu, oraz jego cel i zadania. Prosząc przystąpiło do wyboru Zarządu, do którego wybrano 11 osób z posród społeczeństwa i wojska, prezesem wybrano jednogłośnie burmistrza p. J. Oldakowskiego.

Akcia Komitetu wyrażać się będzie w wyławianiu opalu, żywności i odzieży, zależnie od ofiarności społeczeństwa, które zrozumieć winno, że obowiązkiem każdego jest pomieścić na cel ten ofiary, bądź to w gotówce, czy też w produktach lub odzieży. Stajonowane w N. Wilejce formacje wojskowe, a szczególnie 85 p. strz. wml., przyrzekły również pomoc, której forma pozostaje tylko jeszcze do omówienia. Przypuszczając należy, że tak pp. oficerowie i podoficerowie, jak również pp. urzędnicy, mieszkający w znacznej ilości w N. Wilejce, opodatkują się na ten cel. Pośpiech jednak jest konieczny, a to dla umożliwienia Komitetowi poczynienia przygotowań oraz ułożenia budżetu. Dlatego też pożądanym jest, by Komitet otrzymał już na następnym zebraniu, które odbędzie się dziś dnia 14 b. m. w Magistracie, deklarację tak urzędów jak i instytucji prywatnych co do wysokości przyspuszczalnych sum, na jakie liczyć może.

Wszelkie dary i ofiary nadasyłać należy do Magistratu na ręce skarbnika p. J. Rzepli, zast. burm. m. N. Wilejki. Pamiętajmy, że „któ raz daje, ten dwa razy daje”.

Dowiadujemy się, że urzędnicy i pracownicy Zakł. Przem. A. Mozer i S-owie z Nowowilejskiej Fabryki Drożdży opodatkowali się już dobrowolnie na przeciąg 6-ciu miesięcy w wysokości niemniej jak 1 proc. od zarobków brutto. Zebrane sumy odprowadzić się będzie 2 razy miesięcznie do Kasy Magistratu do dyspozycji Komitetu. Czy przykład ten nie znajdzie naśladowców? (wjar)

## Krwawa bójka.

Wczoraj wieczorem na torze kolejowym w pobliżu Nowej-Wilejki wybuchła krwawa bójka pomiędzy mieszkańcami Nowej-Wilejki Janem Korzeniowskim, Janem Rzykiem i Wierciąskim z jednej strony a niejakim Aleksandrem Jablonowskim z drugiej strony. Jablonowski zniemkał na Jana Korzeniowskiego, zadając mu kilka uderzeń żelazną łaską, skutkiem czego zmarł mu rękę i obojczyk.

W trakcie bójki nadzedli policjanci, który odprowadził uczestników bójki na posterunek policji, gdzie o zajściu spisano protokół. Rannego Korzeniowskiego odesłano do szpitala. (c)

## Smorgonie.

### Ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W dniu 11 października r. b. odbyło się w Smorgoniu Nadzwyczajne Walne Zebranie członkini Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy współdziałaniu delegatów Zarządu Wojewódzkiego ZPOK.

Po przedstawieniu licznym zebraniem sytuacji jaka się wytworzyła ostatnio na terenie ZPOK w Smorgoniu i po wszechstronnej dyskusji Nadzwyczajne Walne Zebranie członkini ZPOK w Smorgoniu jednogłośnie potępiło akcję, utrudniającą pracę Zarządowi wybranemu na Walnym Zgromadzeniu w dniu 20 września r. b. i jednogłośnie wyraziło całkowite zaufanie do wszystkich członkini Zarządu.

Zebranie nacechowane było wielką serdecznością i zrozumiałością ciężkich warunków w jakich nowoobрани Zarząd ZPOK w Smorgoniu przystąpił do pracy.

# WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRÓDZKIEGO

## Nowogródek.

**Wojewoda wileński Z. Beczkowicz członkiem honorowym Zw. Straży Pożarnych woj. nowogródzkiego.**

Rada Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych wojew. nowogródzkiego na posiedzeniu w dniu 10 b. m. nadała swemu byłemu prezesowi p. wojewodzie wileńskiemu Z. Beczkowiczowi godność swego członka honorowego za wybitne zasługi, położone na polu pożarnictwa w wojew. nowogródzkim. Ostatnio, jak wiadomo, p. wojewoda Beczkowicz za zasługi na polu pożarnictwa został odznaczony przez Radę Główną Zw. Pożarnych Rzeczypospolitej złotym medalem zasługi.

Stan pożarnictwa na terenie woj. nowogródzkiego.

W dniu 10 października r. b. odbyło się w Nowogródku półroczne sprawozdawcze zebranie Rady Wojew. Zw. Straży Pożarnych pod przewodnictwem prezesa zarządu Zw. p. wicewojewody nowogródzkiego Fr. Godlewskiego.

Stan pożarnictwa na terenie woj. nowogródzkiego na dzień 1. X. r. b. jest następujący:

Straży pożarnych 403, oddziałów żeńskich 3, remiz drewnianych 170, murowanych 19, wspinialni piętrowych do ćwiczeń 9, motopomp strażackich 14, sikawek ręcznych przenośnych 512, wozów pogotowia i rekwizycyjnych 245, bezkocowych żelaznych 2500, 1ych 887, wozów haczonych do sikawek 2500. Samorządy powiatowe, miejskie i wiejskie woj. nowogródzkiego przeliczyły na swoje konto na okres 1931/32 r. sumę 166.678 zł. 80 gr. Subwencje i zasiłki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na pożarnictwo woj. nowogródzkiego za okres

pierwszego półrocza bież. okresu budżetowego wyniosły sumę 72.000 zł.

Pozałem Związek rozpoczął organizowanie na swoim terenie żeńskich oddziałów samarytańskich, tudzież wszczął energiczną propagandę przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, oraz obrotu przeciwzbrojowej i przeciwlotniczej we wszystkich strażach pożarnych, w związku z czem na wszystkich imprezach P. W. i W. F., tudzież LOPP (obrona przeciwzbrojowa i przeciwlotnicza) na terenie województwa — straż pożarna brała czynny udział. Rozszerzenie działalności straży pożarnych w tym kierunku rokuje jak najlepsze wyniki. (Pat).

## AKCJA ODCZYTOWA BEZPARTYJNEGO BLOKU.

### Lubeza.

W środę, dnia 14 b. m. odbędzie się w Lubezie odczyt popularny, organizowany przez Sekretariat Woj. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, tematem odczytu będzie: „Rząd Marszałka Piłsudskiego, a chwila obecna”.

### Korelicze.

W sobotę, dnia 17 b. m. do Korelicz przyjeżdża prelegent Sekr. Woj. B.B.W.R. celem poruszenia w popularnym odczycie szeregu aktualnych zagadnień chwili obecnej. Na odczyt przybędą, jak się okazuje z dotychczasowych zgłoszeń, mieszkańcy okolicznych wsi.

## ŻYCIE HARCERSKIE.

### Akcja odczytowa.

W planowo przeprowadzanej akcji odczytowej, zainicjowanej przez członka K. P. H. i opiekuna 3-ciej Druż. Harc. im. Marszałka Piłsudskiego, p. postła Pożniaka, odbył się onegdaj w Baranowiczach odczyt propagandowy na temat: „Znaczenie harcerstwa dla społeczeństwa i państwa”. Odczyt wygłosił członek K. P. H. Nowogródzkiego p. Józef Tomaszek wobec 250 słuchaczy w prywatnym gimnazjum żeńskim i wobec 300 słuchaczy w gimnazjum państwowym. Zainteresowanie młodzieży było niezwykle wielkie, starsze zaś społeczeństwo obecne na prelekcji, zwróciło szczególną uwagę na informacje p. Tomaszka o ostatnim obozie letnim na Helu tak młodzieży nowogródzkiej, jak też K. P. H. (zorganizowanej z inicjatywą 3-ciej drużyny harcerskiej im. Marszałka Piłsudskiego).

Postanowiono zorganizować tego rodzaju odczyt w roku przyszłym. Rezultatem odczytu było pozałem powstanie w Baranowiczach nowej drużyny harcerskiej.

### Otwarcie świetlicy 3-iej druż. harcerzy

W minioną niedzielę odbyła się w Nowogródku, w lokalu przy ul. 3-go Maja 1 uroczystość otwarcia świetlicy 3-ciej drużyny harcerskiej im. Marszałka Piłsudskiego, korzystającej z tak serdecznej i wydatnej opieki p. postła Pożniaka. W uroczystości wzięli udział zasłużony protektor harcerstwa, p. wice wojewoda Godlewski, prezes K. P. H., szereg osób z miejscowego społeczeństwa, oraz harcerzy z 2-giej żeńskiej, harcerze z 2-giej męskiej i skauci żydowskie. Do zabranych przemówień drużynowy Trójki podnosił wagę dla pracy harcerskiej życia świetlicy, oraz potrzebę zmożenia łączny duchowej, mającej przeciwstawić się groźbom mas światu zagładą egoizmowi, jednostek, mas i narodów. Z kolei zabrał głos p. wice wojewoda Godlewski i w pięknych a serdecznych słowach rozwinął przed braćmi harcerską potrzebę i znaczenie ruchu harcerskiego i pracy harcerskiej we wszystkich jej przejawach. Z uznaniem wyrażał się p. wice wojewoda Godlewski o rozwoju i rezultatach pracy 3-ciej drużyny harcerskiej im. Marszałka Piłsudskiego, zachęcając ją do utrzymania się na tym wysokim poziomie, który już osiągnęła.

Po odpiewaniu szeregu pieśni, zasiędl wszyscy do herbatki, poczem przy dźwiękach muzyki z zainstalowanego w świetlicy radjoodbiornika, braństwo harcerskie puściło się w tany. Na zakończenie odbyła się gawęd obozowa, drużynowego Trójki.

### Posiedzenia Rady Woj. Zw. Straży Poż. Woj. Now.

Odbyły onegdaj pod przewodnictwem p. wice-wojewody Godlewskiego zebranie Rady Woj. Zw. Straży Poż. Woj. Now. obfitowało w szereg niezwykle ciekawych momentów. Obszerne sprawozdanie z braku miejsca podamy w następnym numerze.

### Zebrań towarzyskie Koła Amatorskie.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Sekr. Woj. BBWR. pierwsze zebranie towarzyskie, utworzonego przed paru dniami Koła Amatorskiego. Przy herbatce omówiono i przedyskutowano szereg zagadnień teatralnych, a ta wymiana zdań przyczyniła się w niemałym stopniu do wzajemnego poznania się członków Koła.

### Nowogródek.

Kolejny odczyt popularny, urządzony w minioną niedzielę w sali Kino-teatru „Pogoni” przez Sekr. Woj. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zgromadził dużą ilość robotników. Tematem prelekcji, którą wygłosił referent oświatowy Sekr. Woj. B. W. R., było zagadnienie pracy kulturalno-oświatowej i współzycia kulturalno-towarzystwa. Prelegent mówił o następujących formach życia kulturalnego: słowo drukowane, radjofoń i sztuka kinematograficzna. Jeżeli tak wiele robi się dzisiaj dla zwalczania bezrobocia, dla niesienia pomocy głodnym, to trzeba pamiętać również o tem, żeby zaspakajać głód wewnętrzny, żeby zwalczać bezrobocie w dziedzinie życia i pracy kulturalno-oświatowej. Jeżeli idzie o rzesze robotnicze w Nowogródku, to wszystkie wspomniane formy życia kulturalnego realizowane są przez zorganizowanie kursu dla analfabetów, utworzenie świetlicy z radjoodbiornikiem i wystąpienia bezpłatne filmów. Prelegent został nagrodzony hucznymi oklaskami, robotnicy nie tąpili się z tem, że odczyt wzbudził w nich wielkie zainteresowanie.

Na zakończenie wyświetlono film dźwiękowy, oraz film „Trędowata”.

### Co grają kino-teatry nowogródzkie.

Miejskie: „Twoje czarne oczy”. Kino dźwiękowe „Pogoni”: „Trędowata”.

### Migawki nowogródzkie.

Wczoraj byłem świadkiem dyskusji prowadzonej przez grupę „lutejszych” obywateli miasta na temat przemieszania ulicy przez Radę Miejską. Dyskusję tę jako dość charakterystyczną podaję w całości:

— Panie Wincenty, już pan będzie mieszkał przy ulicy Asz.

— No panie, co za żarty... Sam pan jest „arsz”.

— Nie, to nie są żarty. To tak radni miasta nazwali pańską ulicę, bo mówią, że ten Asz jest niby wielki uczojny.

— No, a jak wówczas Nowogródek będzie się nazywał?

— Tego ja nie wiem... A jakby pan chciał żeby się nazywał?... Bo widzi pan, radni mówią, że można nazwać tak jak kto chce.

— Mnie tam wszystko jedno. Wolalbym jednak żeby było po staremu.

— Pewnie — mówi trzeci obywatel. — Ale widzi panowie, regulacja ulicy, a tem samem nadanie nazw nowym, było potrzebne: szuka pan np. przy ulicy Bazylijskiej jakiegoś domu, a tam aż pięć uliczek, wszystkie „Bazylijskie”... więc trzeba było ją podzielić... A s. p. Hołowko — to swój człowiek... znamy jego pracę, więc nazywanie ulicy jego imieniem — tylko zaszczyt... No ale Asze — to ja nie słyszałem żeby dla nas co zrobili.

— Wiecie co, — mówi czwarty towarzysz — wniesiemy protest, że my nie chcemy ulicy Aszów.

— A jak nazwiemy?

— Mnie się zdaje, że najlepiej byłoby nazwać ulicą „Czang-so-lina”. Znam się na chińszczyźnie... Ta nazwa będzie najładniejsza i najodpowiedniejsza, tak, że radni miasta napewno przyklasną.

## Wołkowysk.

### Świetlica Strzelecka.

Staraniem starosty Kaczmarczyka, prez. wołk. oddziału zast. Starosty p. Stoszko oraz por. rez. Komendanta Sleszyńskiego strzeły uzyskali nową obszerną świetlicę. Jest ona bogato wyposażona w czasopiisma oraz książki. W świetlicy wygłaszane są odczyty oraz pogadanki. Pozałem przygotowywany jest uroczysty obchód 11 listopada z zawodami strzeleckimi. Zainteresowanie strzelcem duży i stale wzrasta.

### Akcja pomocy bezrobotnym.

4-tego b. m. odbyła się zbiórka w gotówce i naturze na bezrobotnych. Zbiórka przeprowadził wójtowie zmin. Wyniki dobre. Urzędnicy opodatkowali się od 1/4 do 1 proc. a w wielu wypadkach i wyżej. Znamieniem jest że akcja P. P. S. zmierzająca do bojkotowania polskiego rządu nie znalazła posłuchu między kolejarzami, którzy opodatkowali się również. Świadczy to o uświadomieniu kolejarzy dzięki pracy obywatelskiej miejscowych organizacji kolejowych.

### Spis ludności.

W ostatnich dniach z zarządzenia p. Starosty Kaczmarczyka odbył się próbny spis ludności w Wołkowysku oraz w Kolaćkach, z dobrym wynikiem.

### Sejmik Wołkowyski.

Pan starosta Kaczmarczyk, który objął urządowanie na wiosnę b. r. ma ciężkie za danie z sejmikiem. Mimo zmiany warunków gospodarczych i zmniejszonych wpływów, sejmik nie ograniczył swego budżetu i nie redukował urzędników, co wywołało zwiększenie się długów i nie wypelnianie zobowiązań. Pan starosta energicznie i ze zrozumieniem sytuacji zaraz po objęciu urzędowania przystąpił do reorganizacji, czego wynikiem jest zwiększenie wpływów oraz zmniejszenie wydatków sejmiku. Mimo ograniczonych środków budowane są w powiecie dwie szkoły we wsi Samarowiczach oraz Bojarach. Pozałem organizowany jest pokaz bydła we Mściobowie i Lyskowie, czem zachęca się do hodowli bydła czerwonego. Z powyższego można wnioskować że praca sejmiku, która była rozstrzeloną i często utykała na martwiny punkcie, dzięki brakowi środków, powoli lecz wydatnie się poprawia.

### Wyniki zawodów Strzeleckich.

27 września odbyły się zawody strzeleckie w Wołkowysku Centralnym na boisku przysposobienia wojskowego kolejowego. W imieniu Ogólna kolejarzy przybywających zawodników przyjmował p. prezes Budrecki. Przybyło 13 drużyn zamiejscowych kolejarzy, oraz wzięło udział 10 organizacji miejscowych. Z powodu tak licznego przybycia zawodników zawody trwały do zmroku. Kierownikiem był por. rez. Trebenberg, sędzią por. rez. Jeczko. Pierwsze miejsce uzyskała drużyna kol. z Lidy, drugie — z Wilna, trzecie z Grodna. Z miejscowych organizacji najlepsze wyniki osiągnęła drużyna pocztowców.

Zainteresowanie sportem strzeleckim rosło, co widać nie tylko z licznego przybycia zawodników, lecz i z tłumnego udziału publiczności.

### Pomór świn i różycy.

Dzięki energicznej akcji przeciwko pomorowi świn i różycy przeprowadzonej zeszłego roku przez powiatowego doktora wet. p. Golyńca epidemie te ustaly zupełnie. Akcja była popierana przez Min. Rolnictwa za pomocą kredytów na szczepionki, szczepienia odbywały się darmo. Dziś kredyty wstrzymano i epidemia zaczyna się pojawiać na nowo, choć nie w takiej ilości jak w sąsiednich powiatach. Trzeba jednak spodziewać się, że ilość zachorzeń wzrośnie, mimo surowych zarządzeń, które ludność nie chce zrozumieć. Zdarzają się też sporadyczne wypadki wagnika.

### Zainteresowanie Żydów ziemią.

Spółka żydowska „Ika” operująca zagranicznymi kapitałami przystępuje do wykupu majątków na parcelację dla osadników żydowskich. Ofiarowują b. ciężkie warunki wykorzystując sytuację gospodarczą wieksozej własności. Jest to znamieny objaw. B.

### Otwarcie międzynarodowego zjazdu działaczy ortodoksyjnych.

Wczoraj o godz. 7-iej wiecz. otwarto obrady międzynarodowego zjazdu działaczy ortodoksyjnych z terenu państw bałtyckich.

Na zjazd przybyło z Łotwy, Estonji i Litwy 230 delegatów.

Zjazd potrwa dwa dni.

### Grand Prix i Medal Złoty dla Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Dnia 10 b. m. dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie otrzymała wiadomość z Paryża, donoszącą, że jury paryskiej wystawy kolonijalnej przyznało wyrobom wódeczarni Państwowego Monopolu Spirytusowego Wielką Nagrodę i Medal Złoty (Grand Prix i Medaille d'Or). Jest to czwarta najwyższa nagroda zagraniczna, jaką otrzymał w roku bieżącym Monopol Spirytusowy w uznaniu pierwszo rzędnej wartości polskich wyrobów wódeczarnych.

W roku 1913 Państwowy Monopol Spirytusowy otrzymał wysokie odznaczenie na wystawie w Padwie, Nicei i Brukseli, a ostatnio w Paryżu. (Iskra).

## Nowy dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

„Gazeta Handlowa“ donosi, iż dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie został mianowany rad-

ca min. Rolnictwa p. Władysław Barański.

## Próbne asfaltowanie ulic.

### Rozstrzygnięcie przetargu odroczone do wiosny.

Magistrat nie może w żaden sposób zdecydować się na konkretne i definitywne rozstrzygnięcie przetargu na asfaltowanie ulic. Jak wiadomo przeprowadzono już szereg wstępnych prac, rozpisano aż dwa przetargi, opracowano dokładny plan robót, wyznaczono ulice, jakie mają jeszcze w roku bieżącym ulec wyasfaltowaniu, zasięgnięto u źródeł kompetentnych najszerszych informacji i opinii — słowem — przewalkowano całą sprawę od a do z. Wybranie jednak oferenta napotyka w łonie Magistratu na nieprzewidywane trudności. Po długich dyskusjach i debatach pozytywne rozstrzygnięcie przetargu odkładano z dnia na dzień, aż do czasu, gdy wykonanie robót z po-

wodu spóźnionej pory, stało się niemożliwe.

W ten sposób zrezygnowano z tegorocznych prac asfaltowych. Na wczorajszym jednak posiedzeniu Magistratu powzięto inną decyzję. Uchwalono mianowicie rozstrzygnięcie przetargu odroczyć do wiosny, a tymczasem wezwać wszystkie rekrutujące firmy do wykonania próbnych robót — do wyasfaltowania nie wielkich odcinków w różnych punktach miasta. Solidność i trwałość wykonanych robót posłużą za materiał do powzięcia ostatecznej decyzji na wiosnę i powierzenia wykonania robót firmie, która najlepiej wywiąże się ze swego zadania.

## Wykrycie nadużyć w Dyrekcji P.K.P.

W dniu 11 b. m. przez tut. wydział śledczy zostało wykryte w zarodku nadużycie w oddziale mechanicznym Dyrekcji P. K. P. w Wilnie. Urzędnik tego oddziału Radziejewski Romuald (Wiwulskiego 12) wykradł blankiety książeczek opałowych, które następnie opieczętował należnymi pieczęciami i w porozumieniu z Głównym Sewerem (Majowa 25), Popielskim Czesławem i Przybylskim Zygmuntem (bez stałego miejsca za-

mieszkania) wypełnił wymienione książeczki, Popielski Czesław zaś podrobił na nich podpisy naczelnika oddziału i rzekomych właścicieli książeczek. Ogółem sfalszowano około 30 książeczek, na które możnaby było podjąć 100 tonn węgla, wart. przeszło 4 tys. zł.

Głowaeki i Popielski zostali aresztowani, Radziejewski i Przybylski zbiegli.

## Zamach samobójczy i atak szału w domu zajezdnym.

Mieszkańcy domu zajezdnego przy ulicy Szopena Nr. 2 przeżyli wczoraj wieczorem kilka ekscytujących chwil.

Wczoraj przybył do Wilna i zamieszkał w wspomnianym domu zajezdnym żmudzki rolnik z pod Wilenowa (pow. lidzkiego) 46-letni Dobrodziej, który zajął pokój na spółkę z innym przyjezdźcą.

Wczorajem Dobrodziej, zdradzający silne podniecenie nerwowe przymocował do luku ślepego rzemień z pella, zdradzając zamiar powieszenia się. Obecny przy tem współlokator Dobrodzieja wybiegł z pokoju z okrzykiem „ten wariat chce się powiesić”.

Kiedy za parę chwil właściciel zajazdu wpadł do pokoju, znalazł już swego lokatora wiszącego w pelli.

Samobójca w czas zdjął ze strzyżka, zaś zawieszane pogolowane ratunkowo doprowadziło go do przytomności.

Uratowany rzucił się wówczas za turcję na obcych i zaczął demolować urządzenie pokoju.

Zdradzającego oznaki choroby umysłowej Dobrodzieja obezwadniono i przewieziono do wydziału psychiatrycznego szpitala św. Jakóba. (c)

# KRONIKA

Sroda 14 Październ.

Dziś: Kaliksta p. m.  
Jutro: Jadwigi, Teresy.

Wschód słońca — g. 5 m. 57  
Zachód — g. 16 m. 48

Spoprzedzenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 13 X — 1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach 768

Temperatura średnia + 9° C.

• najwyższa + 12° C.

• najniższa + 7° C.

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: połudn.

Tendencja bar.: słaby wzr., potem silny spadek

Uwagi: półpochmurno

### MIEJSKA.

— Powrót z Londynu delegatów Magistratu. Wczoraj powrócił z Londynu delegacja m. Wilna w osobach: radcy prawnego Magistratu mec. Bańgińskiego i mec. Jundziłła. Wyjazd i dwutygodniowy pobyt delegatów w stolicy Anglii pozostał w ścisłym związku z likwidacją pożyczki angielskiej.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Magistratu delegaci złożyli obszernie sprawozdanie z wyniku i przebiegu swoich prac.

— Aleja parkowa zamiast ul. Syrokomli. Jak się dowiadujemy Magistrat m. Wilna po wzięciu uchwały skasowania ul. Syrokomli i urządzenia tam alei parkowej, która otrzyma bezpośrednio połączenie z Cielnińskimi, parkiem im. gen. Żeligowskiego i górą Trzykrzyska.

Prace nad realizacją tego planu podjęte zostaną w najbliższym czasie.

### LITERACKA.

— Jutrzejsza Sroda Literacka poświęcona będzie zagadnieniu prometeizmu w III części „Dziadów”. Jako prelegent wystąpi dr. K. Górski, którego odczyty o Kasprowiłcu i Żeromskim wygłoszone przed paru dniami przyjęte zostały przez publiczność wileńską z wielkim uznaniem. To też za powodem odczytu, tak ściśle związanego z murami pobajzylijskimi, wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp mają członkowie, sympatycy i wprowadzeni goście. Młodzież ucząca się nie wiedziana.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akademickie Koło Muzyczne. Niniejszym przypominamy członkom orkiestry A. K. M., że próba orkiestry odbędzie się dnia 15 b. m. w czwartek o godz. 7 wieczorem w Ognisku Akademickim (ul. Wielka 24). Przyjmujemy zapisy nowych członków.

### Z POLICJI.

— Odprawa powiatowych komendantów Policji Państwowej. W dniu 12 i 13 października r. b. w gmachu Wojewódzkiej Komendy, przy ul. Ostrobramskiej 6, odbyła

brze zranego zespołu. Doskonale bawiąca się publiczność nie szczędzi bra w wszystkim bez wyjątku wykonawcom.

Najbliższa promienna będzie „Róża” Żeromskiego w opracowaniu reżyserkim dyr. M. Szpakiewicza podług inscenizacji L. S. Schillera. Próby z tej nader ciekawej sztuki, poruszającej przeźroczone problemy życia już rozpoczęto.

## RADJO

Fala 244,1 m., mocy 21,5 Kw.

**SRODA, dnia 14 października 1931 roku.**

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Muzyka taneczna (płyty). 15.25: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.55: Program dzienny. 16.00: Lekcja angielskiego. 16.20: „Ważenie gwiazd” — odczyt. 16.40: Utwory Schuberta (płyty). 17.10: Odczyt. 17.35: Koncert. 18.50: Kom. Zw. Młodzieży. 19.00: „Jakie są prawa Litwinów do Wilna” — odczyt. 19.20: Program na czwartek. 19.25: „Sytuacja gospodarcza województwa północno-wschodniego a republika bałtycka” — odczyt. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Muzyka taneczna. 20.40: „Pociąg przyszłości” — felj. 20.55: Wschód narodowościowy irlandzki. 21.55: Szczerwisko. 22.40: Kom. i muzyka taneczna.

**CZWARTEK, dnia 15 października 1931 roku.**

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. meteor. 12.15: „Co słysząc o czym wiedzieć trzeba” pogad. 12.35: Pogad. i koncert skrzypcy z Filharmonii. 15.25: „Wśród książek”. 15.45: Prog. dzienny. 15.50: Audycje dla dzieci. 16.20: Lekcja francuskiego. 16.40: Utwory Ryszarda Straussa i Wagnera (płyty). 17.10: „Smoleńskie boje” Radziwiłła przed przystąpieniem do Wilna. 17.35: Koncert poświęcony muzyce litewskiej. 18.50: Kom. Akad. Kola Miśnjego. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 171”. 19.20: Prog. na piątek. 19.25: „O Afryce środkowej słów parę” felj. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: „Tempo dnia dzisiejszego” felj.

20.15: „Muzyka podhalańska” felj. 20.30: Koncert europejski. 22.15: Pogadanka lotnicza. 22.30: Rendez-vous u Lehara (płyty). 22.40: Kom. i muzyka taneczna.

### NOWINKI RADJOWE.

#### WAŻENIE GWIAZD.

Ludzie nauki są zachłanni. Chcieliby zastosować cyrkul i wagi kupieckie do wszystkich zjawisk natury. Wymierzyć i ważyc wszystko oto ich dewiza. Jeden z tego złośliwego obozu dr. Stanisław Szeliowski, adiunkt przy Zakładzie Astronomicznym U. S. B. opowie o jednym odcinku tej imperjalistycznej walki o zważenie świata, mianowicie o ważeniu gwiazd.

#### PRAWA LITWINÓW DO WILNA?

Przed kilku dniami przypada rocznica wkroczenia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna. W dniu tym Litwini obchodzą w całym państwie kowieńskim żałobę, przypominając o swoich niegasnących aspiracjach do Wilna. Na jakich zasadach opiera się ten czysto uczuciowy stosunek społeczeństwa litewskiego do kwestii wileńskiej? Zanalizuje to może odczyt p. Janusza Ostrowskiego dziś o godz. 19.00: p. t. „Jakie są prawa Litwinów do Wilna?”

#### ODCZYT SYTUACYJNY.

O godz. 19.25. P. Teodor Nagurski, młody ekonomista wileński specjalista od sytuacji gospodarczej województwa północno-wschodniego i państw bałtyckich, wygłosi odczyt p. t. „Sytuacja gospodarcza województwa północno-wschodniego a republiki bałtyckie”.

#### KONCERT MUZYKI IRLANDZKIEJ.

Dnia 14 października o godz. 20.55 odbędzie się koncert poświęcony muzyce irlandzkiej z cyklu wieczorów narodowościowych Soliska tego wieczoru będzie artystka o sprawnie kolorystycznym p. Berta Crawford, znana ze swego kryształowego timbru głosu. W wykonaniu jej usłyszą radiosłuchacze szereg wspaniałych i lirycznych nastrojów po-

senek. Orkiestra pod dyrekcją Józefa Ozińskiego odegra szereg utworów Wallace'a Balle'a i Moora.

### WILDE W RADJU.

O godz. 21.55 usłyszą radiosłuchacze radiotelegraficznie komedii świętego pisarza angielskiego Oskara Wilde'a p. t. „Wachlarz Lady Windermere”. Utwór ten mieniący się błyskotliwym dowcipem i dialogami pełnymi wytwornych paradoksów, właściwych Wilde'wi zdobędzie sobie bezwzględnie pełne uznanie audytorjum radiowego.

## SPORT

### POWTOŹNA PORAZKA MAKABI WARSZAWSKIEJ 3:0.

Drugi występ Makabi warszawskiej ponownie zakończył się porażką, chociaż tym razem goście zaprezentowali się o wiele lepiej, utrzymując przez cały czas grę otwartą, a nawet czasami wyraźnie naciskali. Wszystkie jednak akcje w polu rwały się z chwilą dobiecia do bramki przeciwnika, gdzie napał drużyny warszawskiej przez przesadną hiperkombinację i brak zdecydowania na strzał zmarnował kilka niemal pewnych okazji do zdobycia aż nadto zasłużonego punktu honorowego. Jedynym pełnowartościowym napastnikiem okazał się prawy łącznik gości, były gracz Hakoahu Łódzkiego. Jego indywidualne przeboje sprawiły wiele kłopotu obrońcom gospodarzy, nie znajdując jednak zrozumienia i poparcia u swych partnerów, zdany na własne siły, nie mógł on nie pozytywnego zdziałać.

Makabi wileńska do zawodów tych wystąpiła w swym najbliższym składzie z rzadko obecnie grającym Zajdem na centrze ataku.

Z miejsca niełatwo gry ujmują goście, którzy dążąc do zrehabilitowania się za wczorajszą wysoką porażkę narzucili ostre h. silne tempo, które utrzymało się aż do końca pierwszej połowy. Zwolna drużyna wileńska, dopingowana przez swych zwolenników za-

czyną opłonywać sytuację, przeprowadzając szereg niebezpiecznych ataków. Groźny obrótce goście, wybijając piłkę na kornie. Idealnie wykonany rzut rżni przynosi gospodarzom pierwszy punkt, a w dwie minuty potem Swarc, po błyskawicznie przeprowadzonym ataku, wspaniałym strzałem podwyższa stan posiadania. Wynik ten mimo ambientnej gry gości i rosnącej ich przewagi, pozostaje niezmiennym do przerwy.

Tempo w drugiej połowie znacznie słabnie. Gra toczy się bez wyraźnej przewagi i jest przez cały czas otwarta. W 27-ej minucie piłkę otrzymuje prawoskrzydłowy Antokolec, podająca i strzela w poprzek, wracająca w pole piłkę „wykancza” jego brat, ustalając wynik dnia.

U gości wyróżnił się prawy łącznik i obrońca.

U gospodarzy Birbach, Antokolec (prawe skrzydło) i Jalowcer. Reszta słaba.

### Porażka Jędrzejewskiej w rozgrywkach o puchar Lenza.

RZYM, 13. 10. (Pat). — W dalszych rozgrywkach o puchar Lenza Jędrzejowska została pokonana przez Szwajcarke Payot 7:5 i 6:2. Drugie spotkanie, rozegrane między Adamoff (Francuzka) i Jędrzejewską, zostało przerwane przy stanie 2:1 dla Jędrzejewskiej. Spotkanie zostało przerwane z powodu kontuzji, odniesionej przez mistrzynię Polski.

W grze podwójnej para Jędrzejowska — Deutsch została pokonana przez parę Reznicek — Horn 6:1, 6:4.

### Bokser Sharkey zwyciężył Carnera.

NOWY YORK, 13. 10. (Pat). — Mecz bokserki pomiędzy Sharkey'em i Carnera zakończył się w 15 rundzie zwycięstwem Sharkey'a na punkty.

## Fatalny strzał w domu rozpusty.

### Sąd apelacyjny złagodził wymiar kary.

W dniu 1 czerwca ub. roku już nad ranem po uprzedniej pijalce zjawili się w jednym z domów rozpusty trzej studenci USB. Jeden z przybyłych gości, nie zwracając uwagi na prośby gospodyni zakładu, Liby Kopelewiczowej, nastąpił pateron i usiłował wygrażać na nią jakąś skoczną melodję. Kopelewiczowa, obawiając się odpowiedzialności za zakłócenie spokoju wśród gości, podbiegła do krzykliwego instrumentu i starała się go uieruchomić.

W czasie szarpaniny z pijanym, samogrającym aparatem spadł na ziemię, a kiedy Kopelewiczowa była zajęta jego podnoszeniem, rozległ się strzał a kula ugodziła gospodynię w twarz.

Sprawca strzału był ów pijany gość, niezadowolony z miłogotywnego nadmierne temperatury. Widząc fatalne skutki swego czynu, rzucił się do wyjścia i usiłował zbiec, jednak został zatrzymany przez zaalarmowanego wystrzałem posterunkowego. Okazało się, iż „bohaterem” nocnej przygody był Albert Rouba, którego też pociągnięto do odpowiedzialności prawnej.

W maju b. r. sąd okręgowy, po rozpatrzeniu tej sprawy, dopatrzył się w czynie oskarżonego usiłowania zabójstwa pod wpływem

wywołanej sprzeczki (art. 49 i 458 cz. 1 oraz 644 cz. 1 k. k.) i skazał Rouba na osadzenie w ciężkim więzieniu przez lat cztery.

Od wyroku tego skazany odwołał się do wyższej instancji, a wobec tego sprawa oparła się o sąd apelacyjny w składzie pp. sędziów: Suszczywicza, Jundziłła i Matuszewicza.

Oskarżenie wnosili wiceprokurator p. Parczewski, zaś z obroną posądnego wystąpił adwokat: Szyzkowski i Rudkiewicz.

Powództwo cywilne w imieniu poszkodowanej Kopelewiczowej popierał jej pełnomocnik mec. Sopoćko.

Tymczasem sąd, rozpoznając sprawę przy drzwiach zamkniętych, uznał wyrok pierwszej instancji za niesłuszny, a zmieniając kwalifikację czynu, uzna, iż osk. Rouba jest winny dokonaniu ukrywanego w celu zubożenia, wywołanego złego wstrząsu strony poszkodowanej, a wobec tego na zasadzie art. 458 cz. II k. k. przy zastosowaniu art. 53 k. k. (okoliczności łagodzące) skazał go na zamknięcie w twierdzy przez pół roku.

Powództwo cywilne sąd pozostawił bez rozpoznania. *Ka. er.*

## NA WILENSKIM BRUKU

### ODGRUŻŁ WARGĘ.

W dniu 12 w mieszkanie dozorczyni domu Nr. 11 przy ul. Szkiełki Drozdowski Jan (Stefańska 25) w czasie bójki z Milewiczem Stanisławem (Rydzka Śmigłego 15) odgrzyził Milewiczowi część dolnej wargi. Drozdowski zatrzymano, Milewicz umieszczono w szpitalu Żydowskim.

### DZIECKO SPADŁO Z II-GO PIĘTRA.

Przy ul. Jagiellońskiej Nr. 5 zamieszkuje rodzina Szapiro. Wczoraj wieczorem pozostawiona chwilowo bez opieki 3-letnia Ita Szapiro weszła na parapet okna, i straciwszy równowagę wypadła na bruk, odnosząc lekkie uszkodzenie ciała. Nieudzielną dziewczynkę opatrzyło pogotowie ratunkowe. *(c.)*

**Kino Miejskie**  
Od wtorku dnia 13-go b. m. 1931 r. od godz. 4 — 6 dla młodzieży  
**Wielki sensacyjny dramat**  
**Prokurator oskarża**  
Bernarda Götzke.  
Koncert. ork. pod batutą M. Salniczego.

**Bicz Prawa.**  
potężna kreacja  
Bernarda Götzke.  
NAD PROGRAM: **Miljonowy spadek** w 6 aktach

NAD PROGRAM: **Cud nad Wisłą.**  
Seans wieczorowy od g. 6 — 8 — 10  
wesoła komedia w 6 aktach

**Dźwiękowy Kino-Teatr HELIOS**  
Wszelkiewisty przebój  
dźwiękowy reżyserja  
Józefa von Sternberga

**POWTÓRZENIE PREMIERY!**  
**X-27 (Szpieg)**  
W rolach głównych: Najświetniejsza gwiazda doby obecnej i jej partner **Victor Mac Laglen.**  
NAD PROGRAM: **DODATKI DZWIĘKOWE.**

**Dźwiękowy Kino-Teatr HOLLYWOOD**  
**Marlena Dietrich**  
Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10,15  
WKRÓTCE największe przeboje sezonu: „Hadzi Murat” z Iwanem Mozzuchinem i „10-ciu z Pawlaka”

**Dźwiękowe Kino CASINO**  
ul. Wielka 47, tel. 15-41

**Dziś! Potężne arcydzieło dźwiękowe**  
**Łódź podwodna S 44**  
W rolach głównych najświetniejsza gwiazda ekranu: **Jack Holt, Dorothy Revier i Ralph Graes.**  
NAD PROGRAM: **DODATEK DZWIĘKOWY „FOXA”.** Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,30, w dni świąteczne o g. 2. Następny program: **Na zachodzie bez zmian.**

**Kino-Teatr LUX**  
Mickiewicza 11, t. 15-61

**Dziś! Największa miłośnica ekranu, Boska GRETA GARBO** w swej bezwzględnie najlepszej kreacji  
**POCALUNEK**  
w roli młodego **Conrad Nagel.** NAD PROGRAM: Arcywesoła komedia w 3 akt p. t. **CHARLIE** opatach w roli gł. największy komik świata **CHARLIE CHAPLIN.** Początek o godzinie 4-ej, w dni świąteczne o godz. 1-ej. — — — — — Ceny miejsc od 40 gr.

**Kino Kolejowe OGNISKO**  
(obok dworca kolejow.)

**Dziś i dni następnych. Podwójny program.** 1) Frajrupięcy dramat erotyczno-salonowy w 8-miu aktach p. t. w rolach głównych **Blanche Sweet i Jack Mulhall.** Akcja rozgrywa się w Paryżu i Wenecji. Wspaniała wystawa. Potężny pałac. Pożar zamku. Tejniaki weneńscy malarzy. 2) **DZIKI CZŁOWIEK** dramat erotyczno-sensacyjny z pięknym **Ben Lyanem** i czarującą **May Mac Awoy.** Nast. prog. „Tajemnica D-ra Fu Manchu” z W. Oland'em.

**Dźwiękowy Kino-Teatr STYLOWY**  
ulica Wielka 88.

**Dziś! Najpiękniejszy 100% dźwiękowy film świata**  
**Parada miłości.** Monumentalny epokowy dramat w 12-tu aktach.  
W rolach **Maurice Chevalier i Jeanette Mac Donald.** Anons! Następny program: Nowa realizacja i opracowanie jako niepodzielna udźwiękowiona całość **„HRABINA PARYŻA”** Emil Jannings, W. Gajdar, Lya de Putti, Mia May w rolach gł.

**KINO-TEATR Światowid**  
Mickiewicza 9.

**Dziś! Rekordowy epokowy film z udziałem znakomitego RAMONA NOVARRO** i czarującej **Anity Page**  
**SKRZYDLATA FLOTA.** W filmie tym bierze udział cała eskadra lotnicza U. S. A. pod dowództwem NOVARRO, który zaimponuje publiczności swoją odwagą w czasie niebezpiecznych manewrów.

**Wina krajowe STARE — LEŻAŁE — MOCNE**  
Poleca Wytwórnia 7234  
**Wł. Osmołowski**  
Wilno — Kazimierzowski 9.  
Żądać wszędzie. Żądać wszędzie.

Polecając się łaskawym względom Sz. Klienteli, uprzejmie donosimy, iż firma nasza **„KULT-RADJO”** została przeniesiona na ul. Wileńską pod Nr. 26.

Pracownia ślusarska i mechaniczna **„GUTMAN”**  
przy ul. Nowogrodzkiej 30  
Wykonuje wszelkie roboty w tym zakresie. 7230  
Pracownia futer i okryć damskich  
**Leona Baranowskiego** przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa i kuźnictwa wchodzące.  
Ad. Mickiewicza 46-4. 7231

**PRZY REUMATYZMIE ARTRETYZMIE CUKRZYCY CHOROZACH WĄTROBY ŻOŁADKA I NEREK**  
NIEZASTĄPIONE SA naturalne woda, sól, comprimés i pastylki Vichy-Etat  
VICHY-ETAT  
WYKONUJE SIĘ REZERTOWO WYFABRYKOWANYCH SYTUACYJACH

**DRZEWKA**  
owocowe, olejowe i dekoracyjne, liściaste i iglaste, wyprodukowane w klimacie miejscowym w szkółkach handlowych poleca  
**Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie**  
w Nadleśnictwie Lidzkim — poczta Lida os. Hornie,  
w Nadleśnictwie Ławaryskim — poczta N. Wilejka,  
w Nadleśnictwie Smorgońskim — poczta Smorgonie, fol Naroty  
**PO CENACH ZNIŻONYCH.**

**KONCESJONOWANY ELEKTROMONTER STANISŁAW PIÓREWICZ**  
UL. OFIARNA Nr 4, m. 9.  
WYKONUJE: instalacje elektryczne według wymagań technicznych, oraz dzwonki sygnalizacyjne.  
USTAWIA: aparaty radiowe i telefony.

Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

Od roku 1843 istnieje  
**Wilenkin**  
ul. Tatarska 20  
**Meble**  
Jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.  
Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY.  
NADESZCZY NOWOŚCI.  
6181

Pieczątka Firmowa  
Perfumery i Kosmetyka  
**H. Dąbrowska**  
Wilno, ul. Wileńska 18  
skradzioną tamże, niniejszym uświadomiam.  
Weksy z pieczęcią wyżej wymienioną w obiegu nie mam. 7223

**Poszukuję posady rządcy domu**  
w domach rządowych lub prywatnych, posiadających dobre świadczenia. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do adm. „Kurj. Wil.” pod Nr. 6872.

**Poszukuję bony** izraelskiej na wyjazd. Pożądana znajomość języków: polskiego, niemieckiego i ewentualnie hebrajskiego. Zgłaszać się osobście: Sawicz 1 m. 2, w godz. 1-3 po poł.

**UDZIELAM LEKCYJ**  
z wszystkich przedmiotów do klasy 6-ej włącznie, mogę być też z pomocą w naukach w roku szkolnym, za minimalną cenę. Zgłoszenia proszę kierować do Admin. „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 6334.

**Języki obce niemiecki, francuski włoski (konwersacja).**  
Przygotowywanie ze wszystkich przedmiotów do matury i egzaminów szkół średnich wogóle. Lekcyje udzielał b. prof. gimn. i studenci U. S. B. specjalna met. koncentracja. Zgłoszenia do Redakcji „Kurjera Wil.” pod W. K.

**KURJER WILEŃSKI** Spółka z ogr. odpow.  
**DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ”**  
Wilno, św. Józefa Nr. 1  
Telefon 3-40.  
Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie.  
WYKONUJE PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

**Dr. Blumowicz**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9-1 i 3-8 W. Z. P. 29.

**Dr. M. Girszowicz powrócił i wznowił przyjęcia.**

**Akuszerka Marija Brzezina**  
przyjmuje od 9 r. de 7 w przedporządku ul. Mickiewicza 46, m. 1. W. Zdr. Nr. 3093.

**Akuszerka Marija Laknerowa**  
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 7120

**Akuszerka Śmiałowska**  
przeprawiła się na ul. Zamkowa 3, m. 3, tamże gabinet kosmetyczny, usługa zmasażki, brodawki, kuracje i wazy. W. Z. P. 48. 7034

**NOWOOWIĄZANA POLSKA MLECZARNIA**  
przy ul. Wielkiej 29  
Poleca: codz. świeże mleko, masło, sery, jaja, mięko zsiadłe, wędliny i inne chłodne zakazki, napoje chłodzące oraz obiady domowe smaczne i zdrowe od 70 gr.

**EGZEMĘ** leczy doskonale masę Egzemol laboratorium A. Klippa, Warszawa, Grochowska 87c. Zadać wapte kach. 7212

**Do wynajęcia**  
mieszkanie przy ulicy Popowskiej Nr. 22 i placu św. Piotra i Pawła Nr. 5/1 3 pokoje i 4 pokoje z elektrycznością, kuchnia, m. do wzięcia się u właściciela ul. Piotra i Pawła Nr. 5/1. 7232

**PIANINO do sprzedania**  
Jagiellońska 3-27

**Zgubiono** książkę do reżeni komornika sądu grodzkiego w Wilnie, IV-go rewiru. Znalazcę uprasza się o odniesienie takowej za wynagrodzeniem, pod adresem: Wilno, ul. Piłsudskiego Nr. 6, m. 5.

### FILIP MACDONALD.

## CZTERY DNI.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Antoni stał z rękami w kieszeniach, patrząc leniwie na przeciwnika. Ale w tej jego pozycji czaiło się coś złowieszczonego.

Przez dziwne długie pół minuty panowało milczenie. Nikt się nie ruszył. Poczem sir Ryszard westchnął, wydobyl cygaronę i rzekł:

— Żywy obraz. Bardzo interesujące.

Lake zrobił taki ruch, jakby się chciał rzucić na Antoniego, opamiętał się, mruknął coś pod nosem, wykreślił się na pięcie i odszedł.

Zobaczyli jak przepchnął się bezceremonialnie przez tłum i zniknął w drzwiach biblioteki, z której dolatywał brzęk szkla i wrzawa męskich głosów.

— Ma do mnie pretensję — rzekł Antoni. — Ale jaka? O co? — patrzył w drzwi biblioteki.

— Przyryk i brzydki incydent — zawyrokował sir Ryszard. — Prawdopodobnie nie ma do pana żadnej pretensji, tylko wypit za dużo szampana...

— Wzierać! — rzekła z przekonaniem panna Brocklebank. — Dobranoc, panie pułkowniku!... Och! przepraszam!

— Dobranoc — rzekł sir Ryszard. — Może nas pan odwiedzi? Zawsze jesteśmy w domu. Stoke House. Niecałe cztery mile od Farrow. Najwygodniejsza droga od Malling.

Wyszli i Antoni został sam. Łucji nie było. Spojrzył i zabaczył mężczyzną wyższego od siebie, mniej więcej swego rówieśnika. Był to typ, jaki nie często się spotyka. Okaz wybitnej, męskiej, gwardyjskiej urody. Antoni poznał szefa policji hrabstwa.

— Pan pułkownik Gethryn? — zapytał energicznie, sympatyczny głos.

Antoni wyciągnął rękę.

— Ja, Pan Ravenscourt?

Podali sobie ręce i Ravenscourt rzekł:

— Tańczyłem z pańską żoną i zapragnęłem poznać i pana. Pani poleca mi pana poszukać.

— Czy mówiła — zapytał Antoni — że ja bardzo chciałem pana poznać? Bardzo mi na tem zależało.

— Doprawdy? — rzekł z uśmiechem Ravenscourt. — Chodźmy się napić. Brownlough ma świetną wódkę.

Poszli do bufetu. Donajęta służba już zniknęła i za długim stołem krę-

cił się tylko stary eks-ordynans gospodarza. W grupie mężczyzn obok stał Lake, który tym razem udat ostentacyjnie, że nie widzi ani Antoniego, ani jego towarzysza.

Ravenscourt zamówił trunki, dla siebie i liquor brandy dla Antoniego brandy z wodą sodową. Gdy podano dwie pełne szklanki, wziął je i zaniósł na stolik w rogu pokoju.

— Usiądźmy — rzekł. — Pańskie zdrowie!

Antoni podniósł szklankę. Gdy wypili rękł:

— Panie naczelniku, powiem panu wprost, o co idzie. Nie mam czasu do stracenia. Pan słyszał, poco ja tu przyjechałem?

Szef policji skinął jasną głową.

— Owszem — rzekł krótko. Głos jego zmienił się i nabrał chłodnego, urzędowego brzmienia. Antoni spojrzął i rzekł:

— Czy mógłbym liczyć na pańską pomoc? Naturalnie nieoficjalną, bo oficjalnie Bronson zginie we wtorek z rana, na szubienicy.

Ravenscourt podniósł oczy z nad wymanki jurowanych paznokci, namyślił się i rzekł:

— Nie wiem. Do diabła, nie wiem. Od chwili kiedy się dowiedziałem, po co pan tu przyjechał, zastanawiałem się, co panu ewentualnie odpowiedzieć na takie pytanie. — Wziął w obie dłonie szklankę i zaczął ją obracać.

śledząc uważnie krople aromatycznego płynu, podnoszącego się wąską smużką ku krawędzi. Milczał czekając na odezwanie się Antoniego ale ponie waż tamten nie odzywał się, rzekł:

— Sprawa jest tego rodzaju, że ani ja, ani moi ludzie nie mamy żadnych wątpliwości. Zamordowano człowieka i znaleźliśmy mordercę. Był on sądzony w trzech instancjach i miał wszelką możność dowiedzenia swojej niewinności. My, policja, nie mamy sobie absolutnie nic do wyrzucenia. Spelniliśmy swój obowiązek tak jak należało. I teraz, w kilka miesięcy później, zjawia się prywatny człowiek — pan, pułkownik — który oznajmia, że podług niego, Bronson jest niewinny i pyta się, czy ja mógłbym mu służyć swoją pomocą jako tutejsza władza policyjna. Bo przecież o to idzie. Doprawdy nie wiem, co na to odpowiedzieć. Gdyby to nie chodziło o pana... Gdyby kto inny wystąpił do mnie z takim żądaniem, postąpiłbym w grzecznej formie do wszystkich djabłów. Szezerze panu mówię. Ale pan jest wyjątkowym człowiekiem. Pan ma słowne genialnego detektywa. Pana nie można zżyć byle czem... Ale jestem bezwzględnie, absolutnie, głęboko przekonany, że pan się myli. Wiem, że pan się myli. Ja byłem tu na miejscu, ja znam tę sprawę do gruntu, ludzi i wszystko. Ja kierowałem dochodzeniami. Ja wiem... Czy pan mnie rozumie?

Antoni skinął głową.

— Najzupełniej. Pan ma słusność na wszystkich punktach z wyjątkiem jednego, to jest, że pan nie ma słusności. Nie. Niech mi pan pozwoli skończyć. Pan się myli o tyle, że pan wychodzi z fałszywego założenia. Bronson jest niewinny. Zmusiłem się do tej wiary, bo inaczej nie miałbym punktu na dobre. I teraz wiem, że hipoteza o niewinności Bronsona była uzasadniona. Teraz nie mwawiam w siebie, bo to już niepotrzebne.

W chłodnych, niebieskich oczach Ravenscourta zamigotało zainteresowanie.

— Wystartował pan na dobre... — rzekł.

Antoni nie pozwolił mu dokończyć.

— Tak, ale Pan Bóg wie, dokąd mnie ta droga zaprowadzi. Ja wiem tylko to, że sprawa ma tyle dziwnych stron, że to musi coś znaczyć. Rozumie pan?

Ravenscourt skinął głową.

— Może być dym bez ognia.

— Nie. Jest i ogień i ja muszę go znaleźć. A czas mam tragicznie ograniczony. Na Boga! I właśnie ten brak czasu sprawia, że jestem zmuszony pytać nieznanymi ludzi o ważne rzeczy. Ludzi, których nie poprosiłbym nawet o zapalki...

Urwał Ravenscourt odrzucił nagle głowę w tył i wybuchnął zaraźliwie wesołym śmiechem.

— Rozumiem. Nie potrzebuję pan mówić. — Śmiał się niepovstrzymywnie.

Ale Antoni usmiechnął się lekko.

— Przepraszam, ale mówię otwarcie to, co myślę. I reszta nie miałam na myśli właśnie pana...

— Ha, ha, ha! śmiał się szef policji. Poczem uspokoił się i rzekł poważnym tonem: — Niech pan posucha: Czy mi pan da słowo, że pan ma realne dane do przeświadczenia, iż wbrew wszelkim pozorom Bronson jest niewinny; że jeżeli ja odruczę moje neutralne uprzedzenia i przyrzeknę panu pomoc w granicach możliwości, to pan go uratuje?

Antoni zajął mu w oczy i skinął głową.

— Daję panu słowo.

Ravenscourt dopił z swojej szklanki, wstał, oparł się rękami o stół i patrząc na Antoniego rzekł:

— Dobrze. Niech mnie pan odwiedzi, i to przedko, bo muszę się przyznać, że jestem zaintrygowany, chociaż... nie przekonany.

(D. c. n.)